Nr 120. Kraków, Czwartek 12 Marca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocz.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Odwrót czy zwycięstwo?

Nasz korespondent wiedeński pisze pod datą 11 b. m.:

Jutro odbędzie się przypuszczalnie ostatnie posiedzenie delegacyi austryackiej. Wreszcie! Od grudnia r. z. ciągnie się ta sesya delegacyjna i psuje wszystkie obliczenia parlamentarne bądź to przez przedłużanie narad, bądź też przez wywoływanie lub szukanie konfliktów z Węgrami. Pod tym względem aranżerowie nie mieli szczęścia i jeżeli dziś organa partyi chrześciańsko-społecznej i arystokratycznych konserwatystów Izby panów chwalą się „zwycięstwem“ z powodu przyjęcia rezolucyi hr. Stürgkha w komisyi wojskowej, to jest to tylko zamaskowaniem odwrotu na całej linii.

Proste zestawienie faktów najlepiej charakteryzuje to „zwycięstwo“. Węgrzy oświadczyli się byli przeciw uchwaleniu polepszenia płac wojskowych w obecnej sesyi delegacyjnej. Konserwatywni członkowie delegacyi austryackiej postanowili zaś właśnie teraz to podwyższenie płac przeforsować, twierdząc, że Węgrzy już zmiękną, jeżeli delegacya austryacka „się postawi“. „Postawił się“ więc poseł Schraffl i hr. Latour i wystąpili z odpowiednim wnioskiem, który też wśród hucznych oklasków i bardzo wojowniczych mów i artykułów dziennikarskich uchwalono. Ale teraz chodziło jeszcze o tę drobnostkę, aby i Węgrzy wniosek hr. Latoura i p. Schraffla uchwalili. Ci jednak odmówili. Nic nie szkodzi, my ich już „zmusimy“, powiedzieli konserwatyści austryaccy. Odmówili przyjęcia do wiadomości uchwały Węgrów, nie chcieli dopuścić do trzeciego czytania budżetu i zażądali zwołania wspólnego posiedzenia obu delegacyj, aby na niem przegłosować Węgrów. — W odpowiedzi na to Węgrzy wyjechali z Wiednia, oświadczając, że ich dalsze narady delegacyi austryackiej nic więcej nie obchodzą, a na wspólne posiedzenie przyjść ani myślą.

Delegacya austryacka znalazła się tedy odrazu w sytuacyi wprost śmiesznej, z której wyratował ją hr. Stürgkh swoją rezolucyą, aby wyrazić „ubolewanie“ z powodu postawy Węgrów. P. Schraffl z początku słyszeć nie chciał o tej rezolucyi, zgłosił wotum mniejszości i odgrażał się obaleniem wniosku hr. Stürgkha w pełnej delegacyi. Upłynęło parę dni i przy ponownem głosowaniu rezolucya hr. Stürgkha została w komisyi jednogłośnie przyjętą tak, jak zapewne jutro w plenum delegacyi jednogłośnie będzie przyjętą. P. Schraffl cofnął swój wniosek i „votum separatum“, a członkowie Izby panów rozjechali się.

Tak się przedstawia „zwycięstwo“ partyi chrześcijańsko-socyalnej i jej arystokratycznych adherentów. Jak z góry przepowiadaliśmy, cała akcya skończyła się kompromitacyą inicyatorów, od której w ostatniej jeszcze chwili chciał ich uchronić wytrawny polityk i doświadczony parlamentarzysta, minister Gessmann, doradzając zawarcie kompromisu przed wyjazdem delegacyi węgierskiej. Napróżno. Tydzień później przyjęli kompromis gorszy. Ale, jak to już zaznaczyliśmy, akcya antiwęgierska tej grupy, mimo doznanego niepowodzenia, nie będzie zaniechaną.

Jeszcze się jedna kontrowersya nie skończyła, a już się druga zaczyna. Referent budżetowy obrony krajowej, hr. Kolowrat, rzucił nowe hasło, aby sprowokować Węgrów: przemianę obrony krajowej na „armię cesarską“, czysto austryacką. Podwyższeniu kontyngentu rekrutów dla armii wspólnej sprzeciwiają się Węgrzy, więc podwyższyć należy kontyngent obrony krajowej i tak ją uzbroić, aby się przygotować „na wszelki wypadek“. Więc znowu przygotowano do „wojny świętej“ z Węgrami, — tymi samymi, bez których Austrya przecież nie może być „wielkiem mocarstwem“, którzy są najlepszymi odbiorcami przemysłu austryackiego. Węgrzy już odpowiedzieli na to hasło utworzeniem „armii królewskiej“: powiększeniem kontyngentu honwedów. Stanie więc „armia cesarska“ przeciw „armii królewskiej“, których wodzem naczelnym jest jeden i ten sam monarcha! Rezultat praktyczny najnowszego pomysłu będzie taki sam, jak głośnej akcyi o podwyższenie płac oficerskich: znowu pozostanie tylko rozjątrzenie i rozgoryczenie, które może mieć tem gorsze następstwa, że partya chrześcijańsko-społeczna stara się, dla nadania powagi swoim występom, wywołać wrażenie, jakoby działała w porozumieniu z bardzo wysokiemi sferami.

Wczoraj poseł Kemetes zabawił swoich wyborców na zgromadzeniu publicznem następującym, jak twierdził, „faktem historycznym“: Cesarz nie chciał się zgodzić na ustawę, proponowaną przez hr. Andrassego o gwarancyach konstytucyjnych. Kilkakrotnie przyjeżdżał do Wiednia w tej sprawie, ale wracał bez rezultatu. Wreszcie wybrał sobie dzień, w którym następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, zajęty był uroczystem otwarciem nowego zakładu dla obłąkanych w Steinhof i wtedy „wymusił na monarsze aprobatę ustawy“. Z tej bajki wnioskując, niektórzy członkowie partyi prowadzą taką politykę, jak gdyby byli stałymi mieszkańcami Steinhofu. Nikogoby to jednak, prócz ich wyborców, nie obchodziło, gdyby ta niepoczytalna, systematyczna robota nie zamącała spokoju wewnętrznego monarchii, która ma chyba dosyć kłopotu ze sporem czesko-niemieckim i t. p. kwestyami. — A oprócz tego są jeszcze sprawy znacznie pilniejsze dla ludności, aniżeli bezmyślne i bezskuteczne rzucanie bomb za Litawę.

Sz.

Nowa ustawa wojskowa.

Z Wiednia telefonują nam pod datą dzisiejszą:

Mimo niewyjaśnionych stosunków na Węgrzech, władze wojskowe zajmują się gorliwie pracami przygotowawczemi do nowej ustawy wojskowej. Z dobrze poinformowanej strony dowiadujemy się o tej ustawie następujących szczegółów.

Zaprowadzając dwuletnią służbę wojskową, nowa ustawa zażąda znacznego podwyższenia kontyngentu rekrutów. Podwyższenie to ma w pierwszych latach wynosić przeszło 40.000 ludzi, tak że zamiast obecnych 162.000 rekrutów ma być powoływanych do służby 200.000 do 210.000 rekrutów. Po definitywnem wprowadzeniu w życie dwuletniej służby, kontyngent jeszcze znaczniej będzie podwyższony i to co najmniej o jedną trzecią obecnej wysokości, wskutek czego dosięgnie liczby 220.000 ludzi.

Wysokość każdorazowego kontyngentu nie ma być atoli w przyszłości uchwalaną przez parlament, lecz oznaczaną przez koronę (!). Parlament uchwalać będzie jedynie zezwolenie na asenterowanie wszystkich zdolnych do służby rekrutów, przyczem warunki uzdolnienia będą znacznie lżejsze, niż dotychczas.

Nowa ustawa zaprowadzi natomiast pewne nowe ułatwienia co do uwolnienia od służby wojskowej.

Dalej ulegnie znacznej reorganizacyi rezerwa zapasowa. W przyszłości nie ma zależeć od losu lub przypadku, czy kto zaliczony będzie do tej rezerwy lub nie, ponieważ z góry przeznaczeni do niej zostaną ci wszyscy, którzy posiadać będą pewne prawo do ułatwień służbowych.

Rekruci mniej zdolni do służby wojskowej, otrzymają tak zwaną lekką służbę, czyli przyłączeni zostaną do oddziałów rękodzielniczych i robotniczych.

Nowa ustawa obejmie także reorganizacyę obrony krajowej i to w tym duchu, że uzbrojenie i wykształcenie wojskowe tej części armii ma być podniesione na ten sam poziom, na jakim znajduje się armia liniowa.

Żydzi wobec wyborów.

Z kraju otrzymujemy następujące uwagi o roli, jaką żydzi odgrywają w miastach prowincyonalnych:

Wynik ostatnich wyborów zwrócił uwagę ogółu na anormalne stosunki, panujące w prowincyonalnych miastach galicyjskich, gdzie z pośród demokratycznego mieszczaństwa wychodzą nieraz posłowie konserwatywni. Zewsząd też odzywają się w organach demokratycznych głosy, nawołujące do organizacyi żywiołów demokratycznych na prowincyi. Nawoływania te powtarzają się zresztą regularnie co pewien czas, po każdem nowem doświadczeniu wyborczem, i zawsze z tym samym skutkiem, t. zn. bez skutku. Wprawdzie tu i ówdzie tworzą się nowe Koła demokratyczne, wprawdzie zgromadzenia wyborcze odbywają się prawie zawsze pod hasłem demokracyi, a rezolucye i uchwały prawie zawsze uchwalane bywają w duchu demokratycznym, jednak — rezultat ileż razy bywa odmienny!

Przyczyny tego objawu szuka się zazwyczaj w jawności wyborów, w ingerencyi starostów i t. d. Tymczasem przyczyny tego objawu należy — mojem zdaniem — szukać gdzieindziej. Oto partye demokratyczne nie liczą się z faktem, że w miastach prowincyonalnych decyduje o wyborach czynnik zupełnie od nich niezależny i z niemi w słabym tylko kontakcie pozostający, t. j. — żydzi.

Nie jest zadaniem niniejszych słów wykazywanie przyczyn, dlaczego tak, a nie inaczej, stosunki wzajemne między demokracyą polską a masą żydowską się ułożyły, chodzi nam tylko o skonstatowanie faktu, który istnieje, a który dlatego właśnie, że istnieje rzeczywiście, wymaga objektywnego i szczerego traktowania go i wyświetlenia.

A właśnie na objektywności i szczerości zbywało naszej prasie codziennej, ilekroć chodziło o wyświetlenie stosunków zwartych mas żydowskich na prowincyi do nas. Baliśmy się po prostu dotknąć tej kwestyi, licząc się z rzeczywistą, czy urojoną, drażliwością ludności żydowskiej na tym punkcie i na to rzeczywiste czy urojone: „noli me tangere“, odpowiadaliśmy chybioną — jak się okazało — taktyką: „laisser faire, laisser aller“... Nic więc dziwnego, że pozostawiona sama sobie, ludność żydowska stała się powolnem narzędziem kilku wpływowych i ambitnych jednostek z własnego środowiska, a te znów bądź to dla osobistych korzyści, bądź z ambicyi osiągnięcia godności, bądź też z poczucia zależności od władz miejscowych, oddały do dyspozycyi partyj rządzących swoje wpływy i możność zaważenia na szali przy wyborach, w zamian za drobne koncesye osobiste lub poparcie starosty przy wyborach do kahału i Rad miejskich.

I odtąd zaczyna się w mieście czy miescinie „circulus vitiosus“. Protegowany „z wdzięczności“ przez pana starostę lub pana komisarza potentat lokalny staje się odrazu prezesem kahału, jako taki uchodzi w oczach inteligencyi i mieszczaństwa za reprezentanta ludności żydowskiej z jej „wolnego wyboru“ i wchodzi, polecany przez komitety mieszczańskie, obywatelskie, demokratyczne, do Rady miejskiej, do Rady powiatowej i powiatowej Kasy oszczędności, zostaje dyrektorem banku i cenzorem w instytucyi finansowej, przez co staje napowrót wobec własnych współwyznawców jako reprezentant sfer kierujących i rządzących, jako reprezentant ogółu inteligencyi i mieszczaństwa z ich wolnego wyboru. Z tą chwilą staje się prezes kahału w dotyczącem mieście figurą, niezbędną staroście i burmistrzowi, kupcowi i rzemieślnikowi, staje się pierwszą i ostatnią instancyą wobec żyda, mającego przeróżne interesa i stąd wynikające żądania.

A to wszystko dzieje się dzięki taktyce „laisser faire, laisser aller“, stosowanej do żydów przez postępową inteligencyę prowincyonalną, nie wglądającą w stosunki bezpośrednio, unikająca bezpośredniego kontaktu z żydowską masą i wywarcia swego na nią wpływu przez bezpośrednią wzajemną wymianę myśli.

Z drugiej znów strony pogodzić się trzeba z faktem, że wszelkie próby zbliżenia się sfer chrześcijańskich, choćby najżyczliwiej dla mas żydowskich usposobionych, napotyka tu na ogromne przeszkody, wypływające z braku zaufania w bezinteresowność tych usiłowań. Winna temu po części i sama inteligencya żydowska — zwłaszcza starsza jej generacya, która, szczególnie na prowincyi, zrywa zazwyczaj zupełnie kontakt z masą. Młodsza natomiast generacya inteligentów żydowskich, ta, która wśród mas na prowincyi działa i pewien wpływ na te sfery wywiera, rekrutuje się w znacznej części z obozu syonistycznego. Jeśli zaś zważymy, że młodsza inteligencya na prowincyi stała się jedynym w obecnych warunkach rozsadnikiem postępowszej myśli społecznej wśród mas żydowskich w miastach o gęstej ludności żydowskiej, i że ona jest tym właśnie czynnikiem, który wszechwładztwo kahalno-starościńskich figur prowincyonalnych nadwerężyć byłaby w stanie, — to musimy postawić pytanie, czy nie należałoby w interesie wzmocnienia posterunków demokracyi polskiej na prowincyi stworzyć pomostu, łączącego „wyodrębnione żydostwo“ prowincyonalne z bezsilną w takich warunkach polską demokracyą prowincyonalną?

Jestto bezsprzecznie kwestya bardzo ważna i drażliwa, wymagająca gruntownej rozwagi i wszechstronnego wyświetlenia. Stała się jednak ta kwestya aktualną wobec szybko postępującej ewolucyi stosunków partyjno-politycznych i zmian w ugrupowaniu sił politycznych w kraju. Na demokracyi polskiej ciąży tedy przedewszystkiem obowiązek rozpatrzenia się w prądach — nurtujących wśród mas żydowskich, dla oryentacyi i celem skierowania ich na korzyść naszej sprawy, aby uniknąć na przyszłość powtórzenia się takich niespodzianek, jakie nas zaskoczyły przy wyborach w maju z. r. — z drugiej zaś strony należy raz wreszcie zaniechać taktyki obojętnego przypatrywania się z ubocza stosunkom wśród żydów prowincyonalnych, taktyki, która wychodzi jedynie na korzyść reakcyi i wstecznictwa.

Musimy wreszcie zastanowić się, czy nie możnaby wynaleźć jakiegoś sposobu współdziałania z tym licznym dziś odłamem żydów w Galicyi, który, aczkolwiek dla haseł asymilacyi okazał się niedostępnym, to jednak dałby się pozyskać dla pracy obywatelskiej nad podniesieniem kraju i narodu, wśród którego żyje.

Oto jest temat aktualny do przeprowadzenia wszechstronnej dyskusyi, która w obecnej chwili byłaby bardzo pożądaną.

Z walki o ziemię i język.

(Nowy bank antipolski. — Bojkot towarów pruskich. — Paragraf językowy. — Wypieranie robotników polskich.)

Bezpośrednio po uchwaleniu ustawy o wywłaszczaniu ludności polskiej, pojawiła się wiadomość, że rząd pruski nosi się z myślą utworzenia osobnego wielkiego banku dla „kresów wschodnich“ z kapitałem 100 milionów marek, również w celach antipolskich. — Obecnie wrocławska „Schlesische Zeitung“ podaje bliższe szczegóły o tym projekcie rządu pruskiego. Dziennik ten pisze:

„Podczas prac przygotowawczych do ustawy o wywłaszczeniu i później jeszcze, poruszono także plan założenia banku, któryby był jakoby instytucyą pomocniczą komisyi kolonizacyjnej i tam swoją działalność rozwijał, gdzie komisya kolonizacyjna podług istniejących przepisów działaćby nie mogła. Przypuszczano bowiem, że w razie przyjęcia ustawy o wywłaszczeniu, Polacy osiedlaćby się mogli w prowincyach sąsiednich. Temu chciano zapobiedz. „Bank dla kresów wschodnich“ miał mieć to zadanie, aby ekonomicznie słabych niemieckich właścicieli ziemskich w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i na Śląsku wspierać, ich długi regulować i spłatę ich długów w sposób korzystny urzeczywistnić. W razie konieczności miał też bank ten nabywać ich majątki. Przez to niedopuściłoby się, aby majątki Niemców przechodziły w ręce polskie.

„Chwilowo plan ten porzucono, i to z przyczyn rozmaitych, projekt niedojrzał jeszcze do tego stopnia, by mógł być wniesionym w pruskiej Izbie deputowanych. Rząd pragnie wpierw przekonać się, jakie skutki wyda ustawa o wywłaszczeniu i do tego zastosować projekt utworzenia takiego banku.“

Że ewentualnie ściśle przeprowadzony bojkot wyrobów pruskich nie byłby rzeczą obojętną dla tamtejszego przemysłu — na to dowodem artykuł „Frankfurter Zeitung“, który takie zawiera uwagi:

„Już od dawnych czasów nie cieszymy się, jako Niemcy, sympatyą Polaków. Rząd pruski stosowanemi przez siebie środkami postarał się o to, że interesa nasze z polskimi kupcami i przemysłowcami bardzo się utrudniły.

„Już po zawarciu nowych konwencyj cłowych i handlowych wytężać musiał przemysł niemiecki [illegible] było zrzec się znacznej części zysku i zrobić ustępstwa odbiorcom. Rosyjskie polityczne stosunki lat ostatnich także wpływały ujemnie na wywóz do Polski. Dopiero r. 1907 znów otworzyła się sposobność do załatwiania regularnych interesów. A tu rząd pruski projektem wywłaszczenia Polaków pokrzyżował nam nasze rachunki! Gdzie tylko można, Polacy towary, sprowadzane dawniej z Niemiec, kupują teraz w innych krajach. — Korzyści z tego największe ma chwilowo Austrya, a w drugim rzędzie Anglia.

„Dlaczegoż mamy, tak mówią Polacy, zanosić pieniądze nasze do państwa, którego rząd naszych pobratymców rugować chce z ich siedzib? Najbardziej odczuwają skutki tego wszystkiego przemysłowcy miasta Frankfurtu, którego nadburmistrz nadał piętno prawu wywłaszczenia. „A dickes Unrecht“ — takie miano dają kupcy z Nalewek warszawskich w swoim żargonie owej ustawie, a ponieważ nadburmistrz miasta Frankfurtu (Adickes), jako reprezentant kupiectwa i najwyższy urzędnik sprawiedliwości tegoż miasta głosował za ustawą, mniemają kupcy warszawscy, że miasto Frankfurt, niegdyś liberalne, teraz cieszy się z tego, że ustawę przyjęto.

„Skutki musi więc ponieść przemysł. Interes wytrącono nam z ręki. A gdy i inni za granicą nauczą się zastosowania do życzeń polskich odbiorców, wtedy eksport ten na zawsze przepadnie“.

Sprawa paragrafu 7 (językowego) w

Michał Marczewski.
(Mimar.)

PIJAWKI.

Fotografie z natury.

29 (Ciąg dalszy.)

Zastanawiał się dłuższą chwilę, aż wreszcie przyszła mu do głowy szczęśliwa myśl. Wie pani co?... Męża pani tu znano dobrze, myślę, że nawet dyrektor jak co, toby może też nic... Ja pani jedno: niech pani nam chociażby ten akt przyniesie, to może na podstawie tego... Pani rozumie, bez dowodów, to bardzo trudno, ale jak nieszczęście takie... Niechżeż pani więc czasu nie traci, niech pani dostanie to świadectwo, a jakoś się może zrobi, może zrobi...

Wyszła na ulicę i szła chodnikiem, gdy w mózgu kręciła jej się taka dziwaczna karuzela bez końca:

— Ten powiada pokaż pani świadectwo, to może te pieniądze tego... a tamten: pokaż pani pieniądze, to może to świadectwo tego... Dookoła Wojciechu!...

Sama nie wiedząc kiedy i jak, znalazła się na placu Soliterowym, tuż przed domem Roczulskiego, gdzie już od lat kilkunastu, na piętrze z balkonem, mieszkał radca kolegialny, doktor Stanisław Pikura.

Cicha była i pokorna, stukając do jego ozdobionych mosiężną tablicą drzwi.

Drzwi uchyliły się na tyle, na ile pozwalał założony od środka łańcuch żelazny i para szpilkowatych źrenic jakiejś rozczochranej jejmości wyjrzała ku niej badawczo.

— Przepraszam bardzo, czy tu mieszka pan lekarz cyrkułowy?...

— A tu! Co za interes?...

— Jestem Kudralska... Mąż mój umarł wczoraj nagle i pan doktor ma mi właśnie...

Jejmość nie czekała na resztę wyrazów.

— Trzeba zaczekać... Zaraz!...

Zatrzasnęła drzwi z hałasem i zadreptała w głąb mieszkania.

Po chwili ktoś znowuż zakrzątał się po przedpokoju; odsuwano jakiś przedmiot, stawiano w kącie jakby parasole, laski; wytrawny słuch wyczekującej w sieni wdowy rozróżnił szelest biegającej po kątach szczotki, której oprawa drewniana obijała się o ściany.

Gdzieś zapiszczały niesmarowane zawiasy i głos syczący zaskrzeczał gniewnie:

— Józka!... Gdzie jest, psia krew, moja kamizelka!

Na moment zapanowała cisza, lecz tajemnicze szelesty powtórzyły się wkrótce znowuż.

Pani Florentynie wydało się, iż przybyciem swojem zburzyła ład i porządek domowy urzędowego medyka, wahała się właśnie, czy nie lepiej zastukać raz jeszcze i poprosić grzecznie, aby pan konsyliarz nie robił sobie tyle subjekcyi, gdy łańcuch żelazny zabrzęczał głośno, zaskowyczały zawiasy i przed oczami jej zarysowała się figura wyrostka w przykrótkich lila spodniach, z pod których wyglądały uszy nieczyszczonych kamaszy i w sięgającym niemal do pięt fraku.

— Proszę... Pan doktór może jeszcze przyjąć.

Wchodziła roztargniona, a jednak zauważyła na wstępie śmietniczkę na progu niezamieciónego do tej pory salonu i w otwartej jadalni porcelanowy kubeł pełen pomyj, po których pływały mundsztuki od papierosów i pudełka po zapałkach.

Szafkowy zegar nad niskim, angielskim kredensem, zastawionym szklankami po herbacie, wskazywał wpół do dwunastej.

Pikura „miał pełne ręce roboty“.

Stał w swoim gabinecie przed rozłożonem na stoliku olbrzymiem pudłem, pełnem jakichś noży, nożyków, szufel i szufelek, ostrych i błyszczących chłodnemi stalowemi połyskami i fukał na ubranego w biały, płócienny fartuch lekarski draba, grzebiącego w otwartej szafie z całą kolekcyą jeszcze straszniejszych i jeszcze jaskrawiej polerowanych narzędzi.

— Piłkę mi tu daj, piłkę... Nie tą... tamtą, większą.

Dostrzegł wpuszczoną przez wyrostka wdowę i spojrzał w jej stronę w pół obrotu.

— Aa... to pani?... Dobrze, dobrze, niech pani chwilkę zaczeka. Proszę siadać, my niedługo będziemy gotowi...

Brał piłę, wielką, którą możnaby było rżnąć belki i wołał dalej:

— A teraz ten świder do trepanacyi, tylko ten mocniejszy, bo tam czaszka duża... My to wszystko dla pani nieboszczyka... Niech pani będzie spokojna, już tam poszukamy dobrze... A stół pani kazała przygotować?... Można i kuchenny, to nic, to się wszystko zmyje...

Stała, chociaż miała wrażenie, iż postawiono ją na rozpalonym fajerniku.

— Panie konsyliarzu dobrodzieju...

— Co pani znowuż?...

— Chciałam pana konsyliarza prosić...

Zamachał ręką.

— Nie potrzeba, nie potrzeba, nie potrzeba... U mnie pani nie potrzebuje nic prosić, u mnie wszystko bez prośby. Ja jestem urzędnikiem i biorę za to pensyę. Może pani idzie o ten stół?...

— Ale kiedy...

— No, jak pani o to idzie, to można go pokryć ceratą. Ma pani w domu ceratę?... Nie ma pani ceraty?...

Zwracał się do swojego pomocnika.

— Ciemiężycki, weźmiemy i ceratę... Tę, wiesz, na którejśmy Goldsobla krajali... Ale, ale... — przypomniał mu się jeszcze jeden szczegół — kubeł to pani chyba ma, taki, w któryby to można krew?...

Usiadła.

Początek, to jeszcze jako tako. Te piłki, te świdry, ten stół i tę ceratę; wszystko to mogła, gryząc się w język znieść, ale ten kubeł do krwi...

Nie!... To przechodziło zwykłą wytrwałość.

Przymknęła oczy.

— Panie konsyliarzu... Ta krew... słabo mi, panie konsyliarzu... słabo!...

Zdziwiła go tem niezmiernie.

— Co, słabo?... Już?...

— Już, już!... Nie wytrzymam... niewy...

— Ee!... To głupstwo... Czekaj pani!...

Skoczył do szafki pospiesznie.

— Ja tu jedną taką rzecz mam... Jak pani powącha...

Wydobył jakąś flaszczynę, pobiegł do niej, podsunął jej pod nos.

— Wciągnij pani porządnie!...

Nie potrzebowała spełniać rozkazu.

Ledwo poczuła flakonik koło twarzy, już do głowy uderzył jej silny zapach salamoniaku, w nosie zakręciło nieznośnie tak, iż mimo rozpaczliwe położenie kichnąć musiała trzykrotnie.

— A psik!... a psik!... aaa... psik!...

Wziął to za dobry znak.

— Widzi pani, widzi pani!... Już przeszło! Jak się pani u lekarza zrobi niedobrze, to może pani być spokojna, zupełnie spokojna. My na to środki mamy radykalne. Lepiej pani przecież, co?... Prawda, lepiej?...

Musiała sięgnąć po chustkę, wyczyścić nią nos uczciwie, przetrzeć zaszłe łzami oczy.

— Lepiej, troszkę lepiej...

— Troszkę tylko?... To niech pani powącha jeszcze. Ja za to nic nie biorę...

Chciał ją zmusić do wąchania, ale odwróciła głowę.

— Nie, panie konsyliarzu, dziękuję... To, nie to, co tamto... Jak pan konsyliarz tak powiedział... Bo to ja nie nawykła...

— Aa... nie nawykła, nie nawykła!... Masz pani racyę, to to niestety jest!... Pani nie nawykła, inni też; wyście wszyscy nie nawykli! Jak lekarz któremu powie: krew, to już, licho wie, świat się kończy!... Krew, krew!... Oo!... krew!... A to poprostu głupstwo!

Zatykał flaszczynę mocno.

— Czarninę pani lubi?... Prawda?... Tak, ze śliwkami, gęstą, zawiesistą?... Palce lizać, co, nie?... A cóż to jest czarnina — także krew!... Prosiakowi po gardle dudłu, dudłu... w dzbanuszek się tego upuszcza... Na targach przecież sprzedają!... A tu jak co, to zaraz wrzask!... Krew!... krew!... Na wojnie więcej krwi popłynie, a tu przecież trup! Z niego nawet nic nie pociekni!...

(C. d. n.)

nowej niemieckiej ustawie o zgromadzeniach nie jest jeszcze wyjaśniona. Rząd w dalszym ciągu czyni starania, ażeby pozyskać liberałów dla zupełnego wykluczenia języka polskiego z obrad publicznych.

„Dziennik Poznański" otrzymał wczoraj z Berlina następujące doniesienie:

„Posiedzenie komisyi wyznaczonej dla rozpatrzenia § 7, tyczącego się języka rozpraw, nie odbyło się dzisiaj. Obrady na życzenie rządu odłożono na nieograniczony czas. Rząd chce się w tym przedmiocie porozumieć jeszcze z wolnomyślnymi.

„W parlamencie obiegają pogłoski, że wolnomyślni ulegną ostatecznie i zmienią swoje stanowisko na korzyść rządu".

Nienawiść rządu pruskiego obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, od pewnego czasu zaś zwraca się szczególnie przeciwko polskim warstwom ludowym. Jak obecnie donosi gnieźnieński „Lech" — władze rządowe wywierają nacisk na rozmaitych przemysłowców niemieckich, którzy mają rządowe dostawy, by ci wydalali robotników polskich, z których u nich niejeden już od wielu lat pracuje, a zastępowali ich nasyłanymi przez komisyę kolonizacyjną Niemcami. Niemcy z obawy, by nie stracili dostaw rządowych, skłaniają się podobno do życzeń i usuwają robotników polskich".

Kronika paryska.

Paryż. 9 marca.

(Prywatna cenzura teatralna. — Satyra na Akademię. — Zola w Panteonie. — Żołnierz i obywatel. — Z aeronautyki. — Ćwierć miliona dla awiatyków).

[=] Oburzają się wszyscy na urzędową cenzurę teatralną, żądając jej zniesienia, a tymczasem wszędzie istnieje także cenzura prywatna, nie ustępująca pod względem filisterstwa urzędowej. Wszędzie, nawet w stolicy republiki francuskiej. Posłuchajcie. Oto od roku już nowa sztuka Oktawiusza Mirbeau i Tadeusza Natansona wędruje z teatru do teatru, nie mogąc się doczekać przedstawienia. Nazwisko Mirbeau wystarczy, ażeby się otworzyły bramy wszystkich teatrów, a współpracownik jego, Natanson ma takie wpływy za kulisami, że dyrektorowie nie poważyliby się ignorować go. A jednak obu autorów spotkał podobny los. Dyrektorowie skwapliwie przyjmowali sztukę, ale po przeczytaniu jej, lub po pierwszej próbie, powstawały w niej skrupuły. „Rzecz jest znakomita — powiadali — powodzenie pewne, ale nie możemy wystawić tej sztuki." Taką odpowiedź otrzymali w Teatrze francuskim, potem w „Gymnase", a nareszcie w „Rennaissance". Sztuka po rozmaitych zmianach powróciła do Teatru francuskiego, a za kilka tygodni miała się odbyć premiera. Ale dyrekcya niespodziewanie zażądała nowych zmian i wykreśleń w sztuce, na co już autorowie odpowiedzieli odmownie.

O co dyrektorom chodzi? Sądząc z tego, co piszą w sprawie tej dzienniki tutejsze, sztuka owa, mająca tytuł: „Le Foyer", jest satyrą na Akademię francuską. Dandet z powodu swego „Nieśmiertelnego" miał do śmierci sporo kłopotów, a że Mirbeau z pewnością złośliwiej się obszedł z Akademią, niż Dandet, więc... dyrektorowie teatrów boją się większych jeszcze przykrości. Główną osobą sztuki jest autor, należący do Akademii, który wiedzie żywot rozwiązły a równocześnie przewodniczy Po wielce drastycznej zabawie ze swoją żoną, której wdzięki są w znacznej części podporą budżetu domowego, ów pan „akademik" zasiada przy biurku i pisze mowę na uroczystość rozdania przez Akademię „nagród cnoty". Dyrektor Teatru francuskiego, Claretie, należący sam do Akademii, ma naturalnie, wobec tej sztuki silne skrupuły. W tych dniach miał konferencyę z jej autorami, ale bezskuteczną. Autorowie sztuki odmówili dalszych zmian — Claretie odmówił przedstawienia i sprawa pójść ma na drogę sądową.

Pozostając jeszcze na chwilę przy literaturze, wspomnieć jeszcze muszę, że komisya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła kwotę 35.000 franków na przeniesienie zwłok Zoli do Panteonu. — Wedle ogólnego programu, zwłoki Zoli zostaną wieczorem w przeddzień uroczystości przeniesione z cmentarza Montmartre do Panteonu przy współudziale małej grupy osób. Nazajutrz odbędzie się właściwa uroczystość, jednakże w skromnych rozmiarach. — Prezydent republiki zostanie przyjęty u wejścia do Panteonu, podczas gdy przed gmachem będzie grać muzyka, wewnątrz zaś chór z konserwatoryum odśpiewa marsyliankę. Jedna tylko mowa zostanie wygłoszona. Po uroczystości zwłoki pozostaną na katafalku w nawie świątyni, a wojsko przedefiluje przed gmachem.

Z powodu pogłoski, że generał Lyautey ma objąć naczelne dowództwo nad wojskiem francuskiem w Maroku, znany publicysta Hugues le Roux opowiada o nim w „Gil Blas" zajmujące szczegóły. Generał Lyautey, wedle tego opowiadania, jako młody oficer pilnie pracował nad teoryą sztuki wojennej, jak również nad przemianami w nowożytnych armiach. Przejście z wojska zawodowego do ludowego wymaga też żołnierzy innego typu. Żołnierz musi się czuć jako obywatel, a nie tylko jako cząstka olbrzymiego mechanizmu, musi być towarzyszem broni oficera, musi poczuwać się do karności nie ze strachu, ale z chętnego wykonywania obowiązków. Z tych rozmyślań powstała rozprawa „O społecznej roli oficera", ogłoszona w „Revue des deux Mondes". Wywołała ona wielkie wrażenie i spowodowała namiętną polemikę.

Od owego czasu Lyautey i w czasie pokoju i podczas wojny wprowadzał o ile możności swoje zasady. Powróciwszy z Madagaskaru, rzekł Lyautey do Hugues le Rouxa: „Istnieją dwa sposoby zdobycia kraju. Albo armia siłą bierze kraj, niszcząc go, albo też żołnierz staje się zarazem pionierem postępu". Ten aforyzm generała nabiera obecnie praktycznego znaczenia, o ile Lyautey rzeczywiście otrzyma w Maroku naczelne dowództwo.

Pomówmy teraz o aeronautyce, a raczej awiatyce, którą się Paryż tak gorąco zajmuje. Fabrykanci pneumatyków, Michelinowie, wręczyli ćwierć miliona franków do rąk „Aeroklub de France" na utworzenie nagród za maszyny do latania. Z sumy tej ma być utworzonych 10 nagród po 15.000 franków, po jednej na rok, za największą przestrzeń przejechaną w ciągu roku przez maszynę do latania, bądź we Francyi, bądź w kraju, utrzymującym urzędowe stosunki z „Aeroklub de France". Przestrzeń musi być dwa razy większą od przestrzeni, przejechanej w roku poprzednim, a więc w roku bieżącym dwa razy większą od tej, którą przejechał w Issy pod Paryżem Farman w dniu 13 stycznia. Jeżeli nagrody nikt nie otrzyma, suma 15.000 franków będzie wcielona do następnej nagrody. Otrzymający 10 nagrodę, dostanie zarazem jako upominek dzieło sztuki, wartości 10.000 franków. Osobną nagrodę w sumie 100.000 franków wyznaczyli Michelinowie dla tego awiatyka, który na maszynie do latania z dwoma zajętemi miejscami z jakiegokolwiek punktu w departamencie Sekwany, lub departamencie Sekwany i Oazy doleci do Łuku Tryumfalnego w Paryżu, następnie objedzie katedrę w Clermont-Ferrand, a wreszcie dosięgnie wierzchołka Puy de Dome na wysokości 1456 metrów najdalej w ciągu 6 godzin po odleceniu z Łuku Tryumfalnego.

W kołach awiatyków zawodowych przyjęto z uznaniem dar Michelinów, ale przeciwko warunkom otrzymania nagród podnoszą liczne zarzuty najpoważniejsze osobistości. I tak warunek corocznego podwojenia przejechanej przestrzeni wywołuje wątpliwości, gdyż w dziesiątym roku maszyna do latania musiałaby przebyć 1024 kilometry, biorąc za podstawę lot Farmana. Znany aeronauta Archedeacon twierdzi, że lot do wierzchołka Puy de Dome, sądząc po obecnych postępach awiatyki, będzie możliwym w 5 lub 6 latach, odległość bowiem wynosi 350 kilometrów tylko, a już teraz można przyjąć za pewną szybkość 60 kilometrów na godzinę przy maszynach, które podczas spokojnego powietrza przelatują 100 kilometrów na godzinę. W ten sposób można w 6 godzinach przebyć 350 kilometrów. — Może tylko mniejsze ciśnienie powietrza na wysokości Puy de Dome działać będzie utrudniająco na aeroplan, ale ta przeszkoda, zdaniem Archedeacona, nie jest nieprzezwyciężoną.

Kronika.

Kraków, 12 marca.

Wybory do Rady miejskiej. Wczoraj odbyło się na „Kotłowem" przedwyborcze zebranie rękodzielnicze celem przeprowadzenia wyborów 2 kandydatów ze swej kuryi do Rady miejskiej.

Zawiązał się zatem komitet główny z prawem kooptacyi, a nadto komitet ścisły. — Po dyskusyi powzięto uchwałę znieść się z komitetem właścicieli realności, aby i w tej kuryi stawiać kandydatów rękodzielniczych, ze względu na to, iż w kuryach właścicieli realności są także rękodzielnicy licznymi wyborcami. — Zgromadzeni uchwalili, by komitet, na najbliższem ogólnem zebraniu wyborców rękodzielniczych, przedstawił kandydatów.

Z akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, 16 marca, o godzinie 6 wieczór. — Porządek dzienny: 1) Czł. J. Rostafiński: „Z dziejów przedhistorycznej Polski. Część I." 2) Prof. W. Heinrich: „Johannes Scotus Erigena i jego teorya poznania".

Kanał Dunaj—Odra. W manifestacyjnych obradach nad tym kanałem, które, jak wiadomo, odbywały się w Wiedniu, brał także czynny udział poseł dr Ignacy Petelenz. Nazwisko jego przez nieuwagę sprawozdawcy zostało w telegramach Biura korespondencyjnego opuszczone.

Nauka dla terminatorów. Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału szkolnego dla szkół przemysłowych uzupełniających pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra H. Szarskiego, a następnie pod przewodnictwem r. m. Juliana Maciołowskiego, wybranego przez wydział jednomyślnie zastępcą przewodniczącego. Na posiedzeniu wczorajszem, między innemi sprawami załatwiono przedewszystkiem sprawozdanie o stanie szkół przemysło[illegible]łożone przez r. m. dra Ernesta Bandrowskiego. Po wyczerpującej dyskusyi wydział przyjął wszystkie odnośne wnioski referenta, a w szczególności wyraził wydział uznanie gronu nauczylskiemu za skuteczną i gorliwą pracę, a następnie stwierdził, że frekwencya w roku sprawozdawczym nie obejmowała wszystkich terminatorów krakowskich, bo z zapisanych, około 20 procent uchylało się od uczęszczania na naukę. W tym celu polecono zarządom szkół przedkładanie peryodycznych, miesięcznych wykazów frekwencyi, a magistratowi wygotowanie dokładnego spisu terminatorów ze wszystkich warsztatów krakowskich.

Szczegółowe uchwały w tej sprawie będą zakomunikowane stowarzyszeniom przemysłowym i Izbie rękodzielniczej w Krakowie.

Dalej omawiano sprawę zawodowych kursów rysunkowych dla absolwentów w szkole uzupełniającej na Kleparzu, oraz przy ulicy Lubomirskich, względnie w szkole przy ulicy Dietla.

W końcu przyjęto jako dyrektywę zaprowadzenie od r. szkolnego 1908/9 w szkole dla uczniów szewskich przy ulicy Lubomirskich na drugim kursie nauki fachowej pod kierunkiem jednego z majstrów.

Świąteczne pocztówki Towarzystwa Szkoły ludowej. Bojkot towarów pruskich, podjęty obecnie przez całe nasze społeczeństwo, w odpowiedzi na gwałt wywłaszczania, skierować się powinien — zwłaszcza w okresie świątecznym przeciw pruskim pocztówkom, jakiemi nas zasypują nasi „najserdeczniejsi", używając przytem łudzących forteli w postaci napisów i tematów polskich. Jest to artykuł wprawdzie drobny, ale przez to samo tem bardziej niebezpieczny, bo, rozrzucany setkami tysięcy, pozwalał nakładcom pruskim wywozić rok rocznie olbrzymie wprost sumy z naszego kraju. Że tak jest rzeczywiście, dowodem natarczywość, z jaką już teraz narzucają pruskie firmy i ich sprytni agenci naszym kupcom, zwłaszcza drobnym, pruskie pocztówki wielkanocne. Mamy nadzieję, że usiłowania te rozbiją się o solidarny opór naszych kupców bez różnicy wyznania i bojkot ze strony całego społeczeństwa, a to tem bardziej, że zarząd główny Towarzystwa szkoły ludowej wydał w tym celu właśnie 2 świąteczne pocztówki, z któremi żadna pruska tandeta nie wytrzymuje porównania. Pocztówki świąteczne Towarzystwa szkoły ludowej reprodukują techniką barwnej litografii artystyczne projekty p. Anny Gramatyka-Ostrowskiej, której prace z zakresu swojskiego zdobnictwa drukarskiego i sztuki stosowanej zdobyły już oddawna zasłużone uznanie. Nie wątpimy, że świąteczne pocztówki Towarzystwa szkoły ludowej wyrugują bezwarunkowo pruskie fabrykaty i znajdą się w każdym polskim domu, zwłaszcza, że cały dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na cele oświatowe Towarzystwa szkoły ludowej. — Przy zakupnie należy zwracać uwagę na napis: „Nakład zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej w Krakowie".

Towarzystwo przyjaciół muzyki „Harmonia" odbędzie w sobotę 15 b. m. swoje walne zebranie o godzinie 5 po południu w sali obrad magistratu (II p.) O ile nam wiadomo, Towarzystwo, mimo usilnych zabiegów prezydyum, jest bardzo zagrożone finansowo, gdyż niewielu tylko członków wkładki płaci, dochody są bardzo niewielkie, a subwencye minimalne. Miasto daje na cele tej tak potrzebnej instytucyi, utrzymującej komplet smyczkowej i dętej orkiestry, pod kierownictwem wytrawnego dyrygenta i kompozytora Wrońskiego, zaledwie 3000 koron. Miasta niemieckie, nawet niewielkie (Bielsko, Biała daje 30—32.000 kor., Opawa 50.000 koron rocznie), mają swoje orkiestry własne, grywające w teatrach miejskich. U nas dyrektor teatru płaci orkiestrę sam, ale dochód z tego źródła jest tak nieznaczny, że na jednego muzyka za wieczór teatralny, bez względu na jakość przedstawienia (dawano wodewile, a nawet i operę „Królewicz Jaszczur) wypada niespełna półtorej korony! Nic więc dziwnego, że przy aspiracyach artystycznych zarządu „Harmonii" i jej kierownika powstał deficyt, pokrywany bezprocentowymi pożyczkami członków, prezydyum i wydziału. Gdy jednak obecnie zobowiązania wzrosły do kwot, przewyższających możność prywatnych ofiarodawców, zachodzi pytanie, czy miasto stutysięczne ma być zostawione nadal bez poważnej orkiestry cywilnej i oddane na łaskę orkiestr wojskowych i skazane na brak zupełny miejscowej muzyki przy patryotycznych i manifestacyjnych obchodach narodowych. Należałoby się spodziewać, że liczny udział członków „Harmonii" (zapisywać się można w sklepie skarbnika Towarzystwa S. Karlińskiego w Sukiennicach) da sposobność poważnego zastanowienia się nad sytuacyą podczas walnego zgromadzenia. My z naszej strony wyrażamy nadzieję, że instytucyę od 16 lat istniejącą, która mimo uprzedzeń związanych z jej nazwą (wskutek pierwszych lat egzystencyi z mało artystycznem zespołem), zdołała już sobie wyrobić poważne stanowisko, uda się jeszcze postawić na pewniejsze nogi. — Trzeba tylko energiczniejszego działania społeczeństwa, gdyż najlepsze usiłowania jednostek, wobec apatyi ogółu członków nie wystarczą. Członkiem Towarzystwa „Harmonia", wobec niskiej wkładki (4 kor. rocznie od zwyczajnego, a 10 kor. od wspierającego), powinien być każdy Krakowianin, któremu istnienie polskiej orkiestry narodowej w grodzie podwawelskim leży na sercu.

II. Koncert „Chóru akademickiego" (Wieczór pieśni polskiej), który się odbędzie ze współudziałem p. Wandy Hendrichówny, artystki opery lwowskiej, w piątek 13 b. m. w sali starego teatru, posiada nader interesujący program: Szopski „Hasło", Żeleński „Oboja wiosna", Maszyński „Kulig" — Chór. Świerzyński „Choć kwiaty w około" i „Chłopca mego mi zabrali", Niewiadomski „Na ligawce" i „Złota ptaszyna", Skirmunt „Powrót" — Hendrichówna. Hertz „Wiatr", Maszyński „Poranek letni", Grossman „Krakowiak" — Chór. Rożycki „Powiało na mnie", Opieński „Na tej ziemi" i „Ukojenie", Karłowicz „Skąd pierwsze gwiazdy" — Hendrichówna. Kotarbiński „Kołysanka", Gall „Czary" — Chór. Szopski „Kędy ty idziesz", Raczyński „Moja królewna" (z cyklu „Hania") i „Żale", Walewski „Drży gałązka" i „Już się do snu kładzie" — Hendrichówna. Noskowski „Jesień", Wolfsthal „Dziad i baba" — Chór.

Bilety nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego; w dniu koncertu o godz. 6 wieczorem w kasie.

Koncert szkoły prof. Horbowskiego. Zapowiedziany koncert uczniów i uczennic prof. Horbowskiego w poniedziałek 23 b. m. budzi niezwykłe zainteresowanie. Przedewszystkiem zasługuje na uwagę występ aż 5 tenorów, a w dodatku wykonanie całego drugiego aktu z opery Gounoda „Romeo i Julia". Bilety po nader niskich cenach, bo od 1 korony począwszy, są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. Całkowity czysty dochód przeznaczony na rzecz Bratniej pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych.

Czwarty koncert ludowy, który odbędzie się dnia 22 marca w sali „Sokoła", będzie w części poświęcony Ryszardowi Wagnerowi.[1] W koncercie tym biorą udział: p. Ludwig Adam, artysta opery lwowskiej, który wykona utwory Wagnera: wyjątek z „Turnieju śpiewaków" z opery „Tannhäuser", „Pieśń do gwiazdy wieczornej" z opery „Tannhäuser", oraz „Przekleństwo Alberyka" z opery „Złoto Renu". Pełna orkiestra 100 p. p. pod kierunkiem kapelmistrza p. Sittera wykona: uwerturę z „Meistersingerów", „Śmierć Izoldy" i „Marsz żałobny". W dalszym ciągu wykona kilka utworów p. Pilawski (uczeń prof. Skarzyńskiego), oraz zjednoczone chóry wykonają dwie pieśni „a capella" i „Marsz żołnierzy" z opery „Faust" z orkiestrą. Koncert poprzedzi odczyt o Wagnerze.

Odczyt. W niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 5 po południu w sali resursy urzędniczej (ulica św. Jana, hotel Saski) inżynier p. Zygmunt Zieliński wygłosi odczyt p. t. „O przyczynach zastoju ekonomicznego u nas, o środkach zaradczych dla poprawy bytu mieszkańców w kraju". Bilety wcześniej nabywać można w handlu p. Wołkowskiego, w Rynku głównym, następnie w dzień odczytu przy kasie.

Niehygieniczna poczta. Od licznych mieszkańców Krakowa otrzymujemy od dłuższego czasu skargi na rozpaczliwe wprost stosunki hygieniczne, jakie panują w lokalu urzędu pocztowego „Kraków 6" przy ulicy Bożego Ciała. Do ubikacyi, w której mieści się urząd, przytyka ściana miejsca ustępowego, skutkiem czego w całym lokalu urzędu panuje przerażający odór. Jak w takich warunkach urzędować mogą całemi godzinami manipulantki i urzędnicy — wprost pojąć trudno, wobec tego, że zdarza się czasem, iż kilkuminutowy pobyt w lokalu wystarcza, aby wrażliwsze osoby przyprawić o mdłości. Sądzimy, że nawet miejski urząd zdrowia ma obowiązek wkroczyć w tym wypadku i zmusić właściciela do poczynienia odpowiednich adaptacyj, zanim dyrekcya poczt zdecyduje się zarządzić zmianę lokalu.

Ogień piwniczny. Dzisiaj rano wybuchł z niewiadomej przyczyny w piwnicy domu pod L. 3 przy placu Szczepańskim ogień, który zniszczył kilka desek. Ogień rychło został ugaszony przez miejską straż pożarną.

Z kroniki wypadków. Dziś rano uległ ostremu napadowi szału na rynku w Podgórzu niejaki Józef N., który uganiając po mieście, począł zaczepiać i bić przechodniów. Z trudem udało się niebezpiecznego furyata ubezwładnić, poczem wezwano pogotowie ratunkowe, które go przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Telefon do Kęt i Andrychowa. Dyrekcya poczt i telegrafów komunikuje: Dnia 15 marca 1908 oddaje się do użytku dla ruchu miejscowego i pozamiejscowego państwowe sieci telefoniczne w Andrychowie i Kętach. Wciągnięcie ich do sieci międzymiastowych linij telefonicznych uskuteczniono przez włączenie do linii nr 3761 Oświęcim 1— Wadowice, dla której stacyą pośredniczącą jest centralne biuro telefoniczne Oświęcim 1.

Pożar fabryki. Wczoraj o godzinie 3 po południu spaliła się częściowo fabryka zapałek pod firmą „Regina" w Sidzinie przy Skotnikach. Ogień wybuchł w suszarni. W fabryce w chwili pożaru pracowało przeszło 30 ludzi. Wobec tego, że kotłownia, parowa machina, rurociąg i ściany ocalały, właściciele spodziewają się wkrótce szkody naprawić. — Fabryka była ubezpieczoną w krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Ogień został zlokalizowany przy dzielnej pracy straży pożarnych ochotniczych ze Skawiny i Skotnik, które z całem poświęceniem oddały się tłumieniu ognia.

Gorlice 10 marca. (Z Rady miejskiej). Ostatnie dwa posiedzenia Rady miejskiej miały się zająć uchwaleniem statutu służbowego i emerytalnego urzędników i sług miejskich oraz budżetu gminnego i drogowego na rok 1908. — Niespodzianie jednak Rada zachorowała na obstrukcyę i od kilku już tygodni spraw powyższych nie może załatwić, tak, że w przewidywaniu dłuższej stagnacyi w czynnościach Rady, magistrat wystąpił z wnioskiem o przedłużenie prowizoryum budżetowego na jeden miesiąc. Tymczasem w Radzie nastąpiło poważne przesilenie, grożące — bodaj czy nie rozwiązaniem Rady i zamianowaniem tymczasowego zarządu z komisarzem rządowym na czele. Powodem przesilenia jest konflikt między większością mieszczańsko-żydowską w Radzie, a radnymi z pierwszego koła, urzędnikami i inteligencyą, w sprawie pragmatyki służbowej dla urzędników i sług miejskich. Mianowicie większość postanowiła w żaden sposób nie dopuścić do podwyższenia zasadniczych płac i poborów urzędników i sług miejskich — wychodząc z założenia, że wszelkie nowe ciężary gminne spoczywają na barkach mieszczan i kupców z minimalnym tylko udziałem inteligencyi i urzędników, nadto jeszcze magistrat i komisya spotkały się z zarzutem kierowania się niejednolitą zasadą przy projekcie normowania płac poszczególnych urzędników. Mniejszość natomiast, widząc się zmajoryzowaną, postawiła odrazu sprawę na ostrzu miecza, oświadczając, że w razie nieuchwalenia pragmatyki służbowej po myśli mniejszości, ta ostatnia „nie dopuści" do uchwalenia budżetu. — Ponieważ obie strony trwają w zaciętym uporze, a próby kompromisowego załatwienia sprawy dotychczas pozostały bez skutku, przeto dalsze normalne funkcyonowanie naszej Rady miejskiej budzi poważne wątpliwości.

Proces o morderstwo. Z Nowego Sącza pisze nasz korespondent:

Dnia 9 i 10 b. m. przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw J. Kwitowi, włościaninowi z Ochotnicy ad Krościenko, lat 36 liczącemu, wdowcowi, i włościance Maryi Jagiełłowej. Mąż Jagiełłowej, człowiek bardzo cichy i spokojny, wyemigrował do Ameryki, skąd przysyłał wiele pieniędzy pisząc do żony tęskne listy. W jesieni 1907 r. wrócił Jagiełło do kraju i zastał żonę romansującą z Kwitem. W domu powstało piekło. Jagiełłowa postanowiła pozbyć się męża. Namawia Kwitę do zgładzenia Antoniego ze świata, daje mu pieniądze, aby poszedł na Węgry i kupił truciznę; Kwit uskutecznia to, apteka jednak wydała lek nieszkodliwy. Kiedy trucizna nie pomogła, namawiają się i pewnego dnia wyprowadzają podstępnie męża na jarmark w Nowym Targu. Na drodze w lesie wyskoczył Kwit z pałką i jednem uderzeniem zabił Jagiełłę, poczem odciągnęli go w krzaki, gdzie leżał 6 dni. Tymczasem Jagiełłowa grała we wsi komedyę, że mąż się gdzieś zawieruszył. Po dochodzeniach jednak miejscowych władz stwierdzono, że zbrodni na Jagielle dopuścili się Kwit i Jagiełłowa, wobec czego zasiędli oni na ławie oskarżonych.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd przysięgłych zatwierdził wyrok 12 głosami o morderstwo co do Kwita, co do Jagiełłowej 12 głosami o współwinę. Kwita skazano na śmierć, Jagiełłową na 8 lat więzienia z obostrzeniami.

Bronił adw. Neuberger i z urzędu sędzia Bielawski. Rozprawie przewodniczył w bardzo ujmujący sposób radca Jagoszewski, wotantami byli Witig i Kawalec.

Smiertelne zajście. W Kozielnikach, wsi pod Lwowem, powstała onegdaj sprzeczka między parobkami Marcinem Wierzbickim z jednej, a Marcinem i Krzysztofem Skrabkami z drugiej strony, w czasie której zapaśnicy strzelali do siebie z rewolwerów, przyczem jedna z zabłąkanych kul ugodziła w pierś przechodzącego drogą 25-letniego Józefa Potasza. Potasz zginął na miejscu. Wierzbickiego i obu Skrabków aresztowała żandarmerya i odstawiła do więzienia lwowskiego sądu krajowego karnego.

O fałszywą krydę. Z Tarnopola donosi nasz korespondent:

Od piątku zeszłego tygodnia do poniedziałku toczyła się przed ławą przysięgłych w Tarnopolu sensacyjna rozprawa przeciw kupcowi w Tarnopolu, Abrahamowi Sigallowi o fałszywą krydę i fałszowanie weksli, popełnione w porozumieniu z bratem Herszem Sigallem i siostrą Deborą z Sigallów Eisenbergową, w lipcu 1907 r. Wskutek tych oszukańczych manipulacyj naraził oskarżony 96 osób na większe lub mniejsze straty pieniężne. W chwili bankructwa pasywa wynosiły 159.839 kor. 59 h., zaś aktywa niecałe 100.000 kor., nie wliczając kosztów procesu, procentów itd.

Sigall zaczął operować najpierw bardzo małym, kilka tysięcy wynoszącym kapitałem, który wypożyczał na 12—15 procent, a następnie uzyskał większy kredyt w instytucyach finansowych na 7 proc. i rozpoczął na wielką skalę interes eskontowy, używając do tego własnych senzaliów. Ponieważ z początku spełniał zobowiązania punktualnie, zyskał zaufanie u klienteli do tego stopnia, że umieszczano u niego znaczne oszczędności na procent, które Sigall puszczał dalej na weksle. Już po kilku latach dorobił się tym sposobem kilkudziesięciu tysięcy koron majątku, ale zarazem rozpoczął używać rozmaitych oszukańczych środków, jak np. puszczanie w obieg fałszywych weksli i postanowił zawiesić wypłaty, aby za jednym zamachem zrobiś majątek.

Skorzystał z najbliższej sposobności bankructwa niejakiego Feuera, rzekomo dlatego, że był tam zaangażowany, i sam zawiesił wypłaty 7 lipca 1907. Przedtem pobrał 4000 kor. z Banku hipotecznego, zaś weksle, które nie zostały przyjęte do eskontu w Kołomyi i Przemyślu, zamiast oddać wystawcom, dał je już po zawieszeniu wypłat, swej rodzinie. Część gotówki wywieźli krewni Sigalla dzień przed bankructwem do Lwowa, zaś 4000 koron miała ukryć siostra, Dora Eisenbergowa. Sygall sfałszował dwa weksle Mendla i Miny Katzów i Jakóba Finkla. Hersz Sigall, brat Abrahama, namawiał go do bankructwa i ukrył część majątku.

Po czterodniowej rozprawie, której przewodniczył radca Nowak, oskarżał zast. prokuratora Lewandowski, a bronili: Abrahama Sigalla dr Landesberg, zaś Herscha Sigalla i Dorę Eisenberg dr Pohorecki, ława przysięgłych zatwierdziła 10 głosami pytanie główne w kierunku fałszywej krydy i trybunał zasądził Abrahama Sigalla na dwa lata ciężkiego więzienia, zaś Hersz Sigall i Dora Eisenberg zostali uwolnieni.

Bandytyzm rabunkowy w Białej. Nasz korespondent donosi nam z Białej pod datą 11 b. m.:

Tutejsza policya aresztowała dziś jednego ze sprawców wczorajszego, śmiałego rabunku ulicznego. Jest nim niejaki Paszyński z Rosyi, zamieszkały w Lipniku, nie meldowany. Paszyński zdradził swoich obu towarzyszów. — Obaj mają pochodzić także z Rosyi, a zamieszkali w Morawskiej Ostrawie, gdzie prawdopodobnie ma się znajdować cała zorganizowana szajka rosyjskich bandytów. Kilku funkcyonaryuszów tutejszej policyi odjechało dziś w towarzystwie aresztowanego do Morawskiej Ostrawy.

Ze świata.

† Józef Hlavka. W Pradze umarł prezes czeskiej Akademii umiejętności, Józef Hlavka, osobistość znana i szanowana w całym świecie słowiańskim, hojny mecenas nauki i sztuki w Czechach. Urodzony w r. 1831, ukończył w Wiedniu szkołę architektury, otrzymał stypendyum na podróże naukowe, z których powróciwszy, został zamianowany budowniczym miejskim w magistracie m. Wiednia. Hlavka wykonał plany budowy rezydencyi metropolity prawosławnego w Czerniowcach, ormiańsko-katolickiego kościoła w Czerniowcach, zakładu położniczego w Pradze, a także brał udział w budowie Opery wiedeńskiej. Został zamianowany radcą budownictwa i członkiem Akademii sztuk pięknych w Wiedniu w uznaniu swych zasług. — Przeniósłszy się do Pragi, wziął udział w życiu politycznem u boku Riegera. W r. 1883 został wybrany do Rady państwa, a w r. 1885 do Sejmu czeskiego. Jako budowniczy zebrał Hlavka znaczny majątek, którym szafował na cele publiczne. Na rzecz czeskiej Akademii umiejętności złożył 400.000 koron, na rzecz Akademii sztuk pięknych w Pradze 200.000, a w r. 1901 założył czeski Dom dla uczniów. W r. 1891 został powołany do Izby panów. W ostatnich latach z powodu nadwątlonego zdrowia nie występował publicznie, ale nie zapominał o potrzebach kulturnych swego narodu. I tak w r. 1906 ofiarował 250.000 koron na utworzenie handlowo-politycznego wydziału przy Akademii umiejętności dla kształcenia młodzieży kupieckiej. Testamentem, jak wiadomo, przekazał znaczne sumy na cele publiczne.

Z Warszawy. (Wykrycie morderców ś. p. małżonków Wernerów. — Napad bandycki. — Stowarzyszenie literatów i dziennikarzy polskich.)

— W uzupełnieniu wiadomości, zamieszczonej w dzisiejszym numerze porannym, o wykryciu sprawców ohydnego morderstwa w Bielinie, „Kur. Warszawski" donosi, co następuje:

„Wczorajszego wieczora zaroiło się w Tomaszowie od strażników i wojska, sprowadzono bowiem z okolicznego lasu niejakiego Kowalskiego, podejrzanego o udział w morderstwie Wernerów w Bielinie. Kowalski zbiegł z zesłania, ukrywał się jakiś czas w Łodzi, a w ostatnich dniach włóczył się po lasach tutejszych. Strażnicy postrzelili go i ujęli. Kowalski zna wszystkich uczestników zbrodni, to też po jego zeznaniach aresztowano ponownie rządcę Bielina, pachciarza i kilku włościan. Dotychczas ujęto 4 uczestników zbrodni, których ogółem miało być 10."

— Do mieszkania kupca Zajwela Lubelskiego na Nowolipiu około godziny 2 po południu przyszło 8 młodych ludzi, którzy oświadczywszy, iż są anarchistami-komunistami, zażądali od Lubelskiego 600 rubli. Kiedy Lubelski oświadczył, że pieniędzy nie ma, wówczas jeden z napastników zaproponował mu, aby sprzedał szafy z mieszkania, a pieniądze otrzymane ze sprzedaży oddał anarchistom-komunistom. Lubelski odpowiedział im: „zabierajcie szafy i sprzedajcie sami". Wówczas tenże zakomenderował i bandyci po dwóch opuścili mieszkanie; pozostawszy z jednym tylko towarzyszem, dowódca bandy wymierzył rewolwer w Lubelskiego i wystrzelił, kula przeszła obok Lubelskiego i ugodziła w szafę. W tejże chwili żona Lubelskiego rzuciła się za wychodzącymi bandytami i zatrzasnęła za nimi drzwi, jednocześnie dał się słyszeć drugi strzał i kula przebiła drzwi, nie raniąc nikogo. Zwabieni strzałami przechodnie, widząc wychodzących z rewolwerami ludzi, urządzili za nimi pościg. Przy pomocy przechodzącego szeregowca ujęto jednego z bandytów i odprowadzono do cyrkułu, gdzie poznano w nim kamasznika Moszka Stofera (lat 19), zesłanego z Warszawy administracyjnie. Przy rewizyi znaleziono u niego w rękawiczce 12 nabojów do browninga, a w domu pod l. 19 przy ulicy Solnej, w naczyniu, służącem żydom do obmywania rąk przed wejściem do domu modlitwy, znaleziono browning z czterema nabojami.

— Sprawa powołania do życia Stowarzyszenia zawodowego literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie po długiej zwłoce wchodzi nareszcie w fazę czynu. Na szeregu narad, które w ostatnich czasach się odbywały, opracowano ostatecznie ustawę, przygotowaną do legalizacyi. Stowarzyszenie ma na celu przedstawicielstwo i obronę interesów literatów i dziennikarzy, regulowanie ich stosunków, oraz załatwianie sporów polubowne i honorowe. Do zalegalizowania ustawy upoważniono komisyę organizacyjną, która projekt przygotowała. Komisya składa się z pp.: L. Grendyszyńskiego, St. Krzywoszewskiego, J. Lorentowicza i Z. Papieskiego. Uczestnicy ostatecznych narad w tej sprawie stanowić będą grono założycielskie.

Smierć Amicisa. W Bordighera umarł dnia 11 b. m. Edmondo de Amicis na porażenie mózgu, licząc 61 lat życia. W zmarłym tracą Włochy jednego z najwybitniejszych swoich autorów. Jego powieści, poezye, opisy podróży zjednały mu sławę także za granicą. Urodzony w 1846 r. Już jako 13-letni chłopak chciał dostać się do oddziału Garibaldiego, ale rodzice przeszkodzili temu przy pomocy władzy. Po ukończeniu liceum w Cuneo wstąpił do szkoły wojskowej w Modenie, z której wyszedł ze stopniem podporucznika w roku 1865, a w następnym roku brał udział w bitwie pod Custozzą przeciwko Austryi. Objąwszy w roku 1867 redakcyę wojskowego czasopisma „Italia militare", umieszczał w niem swoje obrazki i szkice powieściowe, wydane pod zbiorowym tytułem „La vita militare bozetti". Już te utwory zjednały mu sławę. W roku 1872 opuścił Amicis służbę wojskową i poświęcił się zupełnie literaturze, osiadłszy w Turynie.

W szkicach „La vita militare" pragnął w ziomkach swoich obudzić chęć do zawodu wojskowego dla obrony ojczyzny, wystąpiwszy z wojska, oddał się opisywaniu podróży, które przedsiębrał do Hiszpanii, Holandyi, Maroka, Londynu, Konstantynopola i Paryża. Wszystkie te opisy zostały przetłómaczone na język polski. Wielką popularnością cieszyły się jego opowiadania i nowelle, jak wspomniany zbiór „La vita militare", „Nowelle", „Ric-

cordi del 1870—1871", „Racconti militare". Poezye Amicisa nie posiadają wybitniejszych zalet, mimo to jednakże doczekały się kilku wydań. — W ostatnich latach pisał rzeczy popularne z dziedziny kwestyj społecznych, moralnych i wychowawczych. Z pośród nich największą wziętość zyskało „Il more", wydane w przekładzie polskim p. t. „Pamiętnik chłopca". Amicis pisał także studya literackie.

Epidemia Jak donoszą z Opawy, wybuchła tam epidemia tyfusu. Przed kilku dniami wydarzyły się odosobnione wypadki tej choroby pomiędzy robotnikami w tamtejszym browarze, poczem tyfus epidemicznie rozszerzył się w dzielnicy miejskiej nad rzeką Opą i dotarł aż do środka. W Czerniowcach stwierdzono w ciągu ostatnich kilku dni dziewiąty wypadek tyfusu plamistego. Wszystkie szkoły ludowe zamknięto.

Skandale niemieckie. Były komisarz policyi niemieckiej w Strasburgu, Stephany, który uciekł stamtąd do Szwajcaryi, a następnie do Francyi, ogłasza w dalszym ciągu rewelacye swoje o skandalach niemieckich. W sprawie tej otrzymał paryski „Matin" następujące szczegóły ze Strassburga:

Od chwili, gdy były komisarz policyi niemieckiej, Stephany przebywa we Francyi, rząd niemiecki, nie mogąc dostać go w swoje ręce, usiłuje zwabić go do Niemiec rozmaitemi sztuczkami. Obecnie „zaprosił" go, ażeby się dnia 25 kwietnia stawił przed sądem ławniczym w Strasburgu i dobrowolnie wyjaśnił, dlaczego wydalił się za granicę bez zawiadomienia o tem władz wojskowych. Stephany oczywiście nie myśli iść w pułapkę: przeciwnie w dalszym ciągu ogłasza swoje rewelacye, jak to na wstępie wspomnieliśmy.

Stephany opowiada, że znana kokota w Strasburgu, nazwiskiem „miss Low", była na jednym panujących dworów niemieckich przyjmowana, jak gdyby księżniczka krwi. Nadano jej „ad hoc" głośne arystokratyczne nazwisko. Sprawa ta cała opisana jest w tajnych aktach dyrekcyi policyi w Strasburgu, a Stephany, jako komisarz, czytał owe dokumenty. Miss Low sama zażądała owego przyjęcia w nagrodę usług, które oddała pewnemu księciu krwi, a które są takiej natury, że lepiej o nich zamilczeć.

O armii niemieckiej wogóle, a zwłaszcza o oficerach Stephany wyraża się bardzo ujemnie. Armia niemiecka spoczywa na laurach, gdy francuska postępuje. Oficerowie niemieccy znęcają się nad żołnierzami w sposób wstrętny. Z czasów swojego pobytu w pułku przytacza Stephany wypadki, że oficerowie kazali żołnierzom zjadać kał, albo zlizywać plwociny. Olbrzymia lista skandalicznych zajść karcianych i zdrad małżeńskich stanowi osobny rozdział w rewelacyach o życiu oficerów pruskich. — Również ujemnie wyraża się Stephany o cywilnych urzędnikach pruskich. Opowiada o prezydencie sądu w Metzu, który uczęszczał do domu publicznego ze swoim synem. Komisarz policyi Thiele w Metzu, wezwany na dworzec, ażeby spisać protokół o śmierci pewnej Francuski podczas podróży koleją, zagrabił zmarłej 30.000 franków. Dyrektor policyi w Mylhuzie umieścił siłą pewnego męża, oszukiwanego przez żonę, w zakładzie dla obłąkanych. Mąż ów uciekł do Szwajcaryi.

Rewelacye te, podane „Matinowi" telefonicznie, są oczywiście bardzo treściwym wyciągiem z publikacyi Stephany'ego.

Ze stowarzyszeń.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. W niedzielę po południu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie pod przewodnictwem prezesowej p. Joanny Pogonowskiej. W przemowie streszczającej działalność za rok ubiegły, prezesowa poświęciła też wspomnienie zmarłym członkom Stowarzyszenia, między innymi ś. p. drowi H. Jordanowi.

Następnie sekretarka p. Gońska odczytała protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, poczem skarbnik p. Müldner przedstawił sprawozdanie z obrotu funduszów Stowarzyszenia. Stan finansowy Stowarzyszenia przedstawia się bardzo pomyślnie. W roku ubiegłym dochody wynosiły 26.821 koron, rozchody 16.154 koron. Z czystego zysku przeznaczono: Do funduszu rezerwowego (10 prc.) i do funduszu budowy nowego pawilonu (25 prc.) — razem 3733 koron, resztę zaś zysku 6933 koron pozostawiono we funduszu obrotowym. Fundusz pożyczkowy wykazuje sumę 5465 kor., a fundusz wieczysty wynosi 2451 koron. Cały majątek Stowarzyszenia osiągnął wysoką cyfrę 211.974 kor., na którym ciąży tylko długoletnia pożyczka amortyzacyjna w kwocie 67.000 koron.

Praca wydziału skupiała się w ubiegłym roku w czterech sekcyach: administracyjno-gospodarczej pod przewodnictwem dyrektorowej p. J. Barańskiej; biurze umieszczeń guwernantek i bon pod kierownictwem p. J. Chwalibóg; sekcyi zebrań towarzyskich pod kierunkiem p. Maryi Hupkowej i sekcyi bibliotecznej pod kierunkiem p. E. Stypkowskiej. Z biblioteki, liczącej obecnie 12.305 tomów, korzystano 20.000 razy, wypożyczono książek 45.000. (Biblioteka liczy 495 członków). W roku zeszłym powstała nowa sekcya nauczycielek muzyki. Jak była potrzebną, świadczy o tem przystąpienie do niej w nader krótkim czasie 60 nauczycielek muzyki. Sekcya ma na celu ułatwienie członkom studyów i przygotowanie do egzaminów państwowych z muzyki i śpiewu. Opatrzona jest w bogatą bibliotekę muzyczną.

Po udzieleniu zarządowi absolutoryum, omawiano sprawę zawiązywania w przyszłości filij Stowarzyszenia, których cel ma być identycznym z celami samego Stowarzyszenia.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw będących na porządku dziennym, przystąpiono do wyboru zarządu. Dotychczasową prezesową p. Pogonowską wybrano ponownie przez aklamacyę; następnie na I wiceprezesową powołano p. Annę Zakrzewską, na II wiceprezesową p. Ernestynę Friedbergównę. Do wydziału weszli pp.: Józefa Barańska, Julia Baranowska, Wanda Eliaszówna, Wanda Estreicherówna, Aniela Giełgudowa, Stanisława Heumanówna, Ludmiła Horaczkówna, Marya Hupkowa, Aniela Kopaczówna, Bronisława Łaska, Henryk Müldner, Leontyna Owczarkiewiczówna, Antonina Pałkowska, Józefa Swobodówna, Włodzimiera Szołajska, Marya Świderska. Komisyę kontrolującą stanowią pp.: Marya Zagórzańska, Marya Kumaniecka, Marya Majewiczówna i Władysław Fischer.

W Resursie urzędniczej odbędzie się w sobotę dnia 14 marca b. r. przedstawienie amatorskie. Daną będzie wielce zabawna farsa w 3 aktach Laufsa, pod tytułem „Jarmark małżeński". Muzyka wojskowa 56 p. p. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety są do nabycia w Sekretaryacie Resursy.

W czytelni Polskiego Związka niewiast katolickich w sobotę 14 b. m. o godzinie 4 po południu p. Marya Woźniakowska odczyta streszczenie książki siostry Henryki Arendt „O kobietach, które zeszły z drogi obowiązku". Wstęp dla członków i gości 10 h.

Składki. Na szpital Braci Miłosierdzia w Krakowie złożył dr S. Z. 20 K.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W piątek wykład p. K. Czapińskiego: „Rozwój myśli socyologicznej w XIX wieku"...

W piątek wykład p. H. Radnińskiej: „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych" (historya średniowieczna Polski — ludność wieśniacza).

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek: „Ojciec".

W piątek: „Chmury".

W sobotę: „Meleager", tragedya w 3 odsłonach Stanisława Wyspiańskiego i „Zgon Barbary Radziwiłówny", obraz dramatyczny St. Wyspiańskiego.

W niedzielę po południu: „Żona papy"; wieczór: „Meleager" i „Zgon Barbary Radziwiłłówny".

Z kalendarza. W piątek 13 marca: Włócz. i Gwodz. i Krystyny; w sobotę 14 marca: Leona b. m. i Matyldy k.; w niedzielę 15 marca: Klemensa w. i Longina żołn.

Wschód słońca 13 marca o godzinie 5 min. 58, zachód o 5 m. 40; długość dnia 11 godzin min. 42.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 marca termometr doszedł od + 0·7 do + 5·8 C.; — barometr powoli szedł w górę.

Dnia 12 marca o godz. 7 rano stan barometru 731·4 mm., termometru + 3·2 C.; wiatr zachodni.

† Jan Ludwik Popławski.

W Warszawie zmarł dzisiaj jeden z wybitnych współczesnych publicystów polskich, założyciel stronnictwa narodowo-demokratycznego, Jan Ludwik Jastrzębiec Popławski. Urodzony w roku 1854 dnia 1 kwietnia ukończył gimnazyum w Lublinie, poczem w roku 1873 wstąpił na wydział prawny w Warszawie, gdzie odrazu wybił się na przewodnie stanowisko wśród młodzieży, hołdującej zasadom bojującego wówczas pozytywizmu, który zmarły umiał jednak połączyć z gorącym patryotyzmem i bezwzględnem ukochaniem idei niepodległości ojczyzny. W roku 1878 aresztowany w sprawie Szymańskiego, przesiedział ś. p. Popławski rok w cytadeli warszawskiej, gdzie sprawą jego kierował ówczesny prokurator Izby sądowej a późniejszy smutnej sławy minister Plehwe, poczem z więzienia udał się na czteroletnie wygnanie do gubernii wiackiej.

Po powrocie do Warszawy w r. 1883 wstąpił do redakcyi „Prawdy", poczem w r. 1886 do spółki z grupą przyjaciół założył „Głos". — Tu zaczęły się w umyśle jego krystalizować ostatecznie główne zasady polityczne, które później miały stać się podstawą programu stronnictwa narodowo-demokratycznego. W r. 1894 uwięziony ponownie i za kaucyą z więzienia następnie wypuszczony, opuszcza ś. p. Popławski Warszawę i Królestwo, i przebywszy czas jakiś w Paryżu, osiada na stałe we Lwowie, gdzie przy pomocy kilku młodszych publicystów, zakłada „Przegląd Wszechpolski", który też sam głównie zapełnia artykułami, zwracającemi na siebie uwagę erudycyą tudzież poglądami na sprawę narodową. W roku 1900 obejmuje Popławski redakcyę „Wieku XX.", który po śmierci założyciela swego został sprzedany, i prowadzi go razem z przyjacielem swoim, również emigrantem, p. Józefem Hłaską, już jako organ stronnictwa narodowo-demokratycznego. W dwa lata później, kiedy stronnictwo to objęło „Słowo Polskie", ś. p. Popławski ujął polityczne kierownictwo tego dziennika, pozostając na tem stanowisku aż do końca roku 1905. — Gwałtowne zmiany, które w tym czasie zaszły w życiu publicznem Królestwa, powoływały ś. p. Popławskiego na kierownicze stanowisko politycznego redaktora „Gazety Polskiej" do Warszawy, dokąd też, korzystając z powszechnej amnestyi politycznej, przeniósł się z początkiem roku 1906 na stałe.

Niestety ciężka i nieuleczalna choroba raka, której sam ś. p. zmarły nic przeczuwał, wybuchła tu wkrótce z taką gwałtownością, że musiał on zaniechać swej wydatnej działalności politycznej, spędzając na łożu ciężkiej boleści ostatni rok swego życia.

Z ś. p. Popławskim schodzi do grobu wybitny przedstawiciel politycznej myśli polskiej w okresie popowstaniowym w Królestwie Polskiem. Jasny jego i przenikliwy umysł, wyposażony w ogromną erudycyę historyczno-polityczną, wskazał tutaj odrazu na lud polski, jako na jedyną dźwignię odrodzenia naszej Ojczyzny, uczynił pracę nad oświatą i uświadomieniem narodowem ludu kardynalnem zadaniem i obowiązkiem wszelkiej patryotycznej działalności w Królestwie Polskiem.

Polityk w wielkim stylu, obcy wszelkim separatyzmom lokalnym, ogarniał wzrokiem głębokiego myśliciela całokształt interesu narodowego, z niego zawsze, jako z założenia w swojem myśleniu politycznem wychodząc. I chociaż z wynikami tego myślenia nie zawsze można się było zgadzać, chociaż niejednokrotnie zbyt ciążyła na nim jego partyjność i ta wybitna rola ideologa i kierownika praktycznego, którą w swojem stronnictwie słusznie zajmował, to jednak wielki jego dorobek myślowy, który zamknął przeważnie w rocznikach „Przeglądu Wszechpolskiego", pominąwszy to, co wniosła do niego chwila przemijająca i związany z nią sposób reagowania każdego publicysty partyjnego, stanowić będzie długi czas obfity zapas wskazań i poglądów, nacechowanych głęboką myślą i płomiennem ukochaniem Polski.

W stosunkach osobistych łatwy niezmiernie i pociągający swoją jowialnością, z jaką umiał prowadzić dysputy, nieraz zacietłe, i rzucać myśli niecodzienne, otoczony też bywał zawsze ś. p. Popławski gronem ludzi, którzy z czcią dla jego umysłu i charakteru łączyli przyjaźń serdeczną.

Dział ekonomiczny.

× Potanienie mięsa w Niemczech. Z Berlina telegrafują: Jak donoszą dzienniki, tak w Berlinie, jak i w kilku innych większych miastach niemieckich, nastąpiło znaczne zniżenie cen mięsa.

Budapeszt, 12 marca. Pszenica na kwiecień 12·12 do 12·16, pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 9·94 do 9·95; żyto na kwiecień 10·80 do 10·81; żyto na październik 8·76 do 8·77; owies na kwiecień 7·91 do 7·92, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·75 do 6·76; rzepak na sierpień 16·25 do 16·35.

Oferty na pszenicę słabe, obrót kupna mierny, usposobienie silne; deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 marca.

Sezon operowy we Lwowie. Jeden z przygodnych korespondentów pisze nam ze Lwowa:

Rozgłośny śpiewak włoski, ulubieniec Warszawy, Battistini, skończył swoje występy w teatrze miejskim we Lwowie. Przyznać trzeba, że w tym wypadku rozgłośna sława śpiewaka była w pełnej mierze usprawiedliwiona. Barytonowy głos Battistiniego jest niezwykłem, w świecie śpiewackim zjawiskiem: dziwnie dźwięczny i równy, elastyczny, płynący bez żadnego zdaje się wysiłku, a przecież pokonujący największe trudności. Artysta włada nim z równem, technicznem wyrobieniem, jak z niepospolitem uczuciem. Jeżeli do tego dodamy wyborną grę aktorską, tak rzadką u śpiewaków operowych, wspaniałą postawę, obok znakomitego wyszkolenia, to nic dziwnego, że kreacye jego czarują i porywają słuchaczy.

W lwowskim teatrze śpiewał Battistini barytonowe partye w „Cyruliku", w „Balu maskowym" i „Traviacie". Pomimo wysokich cen, teatr był zawsze wysprzedany; Battistini oklaskiwany był entuzyastycznie, obsypywany kwiatami. Ze swej strony był także hojny: nie dając się długo prosić, powtarzał najpiękniejsze arye. Dyrekcyi teatru przyznać trzeba wielką staranność w ensamblu i „mise en scene" operowem. Zespół był na wszystkich przedstawieniach bez zarzutu: chóry i orkiestra stały na wysokości zadania. Postęp pod tym względem jest widoczny.

Sezon operowy jest obecnie we Lwowie niezwykle ożywiony. Dość powiedzieć, że, dzięki występom artysty tej miary, co p. Aleksander Bandrowski, Lwów zapoznaje się z cyklem oper Wagnerowskich. „Złoto Renu" po raz pierwszy na scenie krajowej wystawione, czyniło tem większy zaszczyt polskiej scenie, że wykonane wyłącznie naszemi siłami, mogło rywalizować z przedstawieniami poważnych teatrów europejskich. — P. Aleksander Bandrowski, rozporządzający zawsze wielkim zasobem pięknego głosu, wniósł na scenę lwowską tyle dobrego smaku, tyle artystycznego poczucia, że nadał przedstawieniom powien szlachetny ton, do którego inni wykonawcy stosować się muszą. Nic dziwnego, że opera wypełnia za każdym razem widownię i wytrzymuje współzawodnictwo operetek, które, do niedawna, zdawały się wypaczać poczucie artystyczne lwowskich zwolenników łatwiejszej muzyki.

Dzięki umiejętnemu i poważnemu kierowictwu sceny lwowskiej w nowym, okazałym gmachu, wykształciło się także i podniosło poczucie artystyczne wśród publiczności lwowskiej, rozdzielającej swoje upodobania w równej mierze między dramat, poważną operę i lekką operetkę.

Amfiteatr, wypełniony zawsze prawie bardzo przyzwoicie publicznością inteligentną, zdradza także pod względem zewnętrznym wielkomiejską elegancyę, głównie dzięki strojnym, no, i pięknym kobietom, w które Lwów zawsze obfituje.

W sobotę występuje p. Aleksander Bandrowski w jednej z najlepszych swoich kreacyj Wagnerowskich, w „Tannhäuserze".

Jedno tylko wyraziłby można życzenie, aby polska opera mogła wreszcie posługiwać się wyłącznie polskiemi siłami. Niestety bez pomocy włoskich śpiewaków niepodobna prawie przebrnąć przez cały sezon operowy, jeśli zachowaną ma być pewna rozmaitość w repertoarze.

Park zabawowy dla młodzieży stanąć ma we Lwowie niebawem staraniem „Towarzystwa zabaw ruchowych", które najęło na ten cel na dłuższy szereg lat przestrzeń dziesięcio-morgową za rogatką Stryjską i na jej urządzenie skrzętnie zbiera fundusze. Właśnie rozesłało Towarzystwo i rozsyła w dalszym ciągu do instytucyj i do osób, na których poparcie może liczyć, odezwy i listy składkowe, w niepłonnej nadziei, że każdy, któremu zdrowie przyszłych pokoleń leży na sercu, pospieszy z chętną pomocą ku urzeczywistnieniu tego dzieła. Komitet pozwala sobie zwrócić uwagę, że chodzi tu nie tyle o wysokie, jak o liczne datki; niechaj każdy wedle możności choćby drobną do dzieła dorzuci cegiełkę, a miejmy nadzieję, że całość rychło się złoży.

Ktoby listy składkowej dotychczas nie otrzymał, może jej żądać u skarbniczki komitetu, p. Kazimierzowej Hemerlingowej, ulica Dąbrowskiego l. 5, na której też ręce należy wszelkie datki przesyłać.

Namiestnik hr. Potocki bawił onegdaj w Sanoku, aby naocznie przekonać się o rozmiarach szkód, wyrządzonych przez wylew, który spowodował zator lodowy na Sanie.

Ks. arcybiskup Teodorowicz wyjechał do Warszawy, gdzie wygłosi szereg konferencyj religijnych. Pierwsza taka konferencya dla pań z inteligencyi odbyła się w niedzielę. Ks. arcybiskup Teodorowicz zabawi w Warszawie do końca tego miesiąca.

Nowy rabin lwowski. Ciekawy widok przedstawiał wczoraj po południu plac przed dworcem Podzamcze. Zaległy go tysiące żydów, którzy przybyli celem powitania nowego rabina. Nowy rabin lwowski, Mojżesz Babad, który dotychczas był rabinem w Trembowli, cieszy się ogromną popularnością u współwyznawców. Gdy nowy rabin wysiadł z wagonu, powitały go okrzyki wiwatów z piersi tych, którzy zdołali dostać się na peron. Rabin wsiadł do powozu, zaprzężonego w piękne siwosze i wzdłuż ogromnego szpaleru, wśród gromu okrzyków, pojechał ku miastu. Wieczorem odbyła się uczta na cześć nowego rabina.

Otwarcie Sejmu chorwackiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 12 marca.)

Sejm wobec bana.

Zagrzeb. Prezydent z wieku, otworzywszy dzisiejsze posiedzenie Sejmu chorwackiego, kazał przedewszystkiem opróżnić galerye, ponieważ bilety na nie wydane zostały nie przez prezydyum Sejmu, ale przez bana, co prezydent napiętnował jako naruszenie autonomii, uznając równocześnie wydane przez bana bilety za nieważne.

Kiedy ban bar. Rauch wszedł na salę w uroczystym stroju narodowym, podszedł do niego przywódca partyi chłopskiej, pos. Stefan Radicz i krzyknął:

„Precz z rządem trabantów!"

Po odczytaniu przez bana reskryptu królewskiego, otwierającego Sejm, posiedzenie zamknięto.

Następnie posłowie udali się do kościoła. Bardzo licznie zebrana publiczność witała ich owacyjnie, miotając równocześnie pod adresem bana, który zdążał również do kościoła, obelżywe i nieprzyjazne okrzyki.

Na następnem posiedzeniu Sejmu odbędzie się ukonstytuowanie prezydyum, weryfikacya mandatów i wniesiony będzie wniosek nagły o wyrażenie wotum nieufności rządowi węgierskiemu, o postawienie w stan oskarżenia bana bar. Raucha. W razie postawienia tego wniosku, ban odczyta natychmiast reskrypt odraczający lub nawet rozwiązujący Sejm.

Manifestacye studentów.

Zagrzeb. Z okazyi otwarcia Sejmu odbyły się tu liczne demonstracye i manifestacye. Studenci uniwersytetu w strojach narodowych przeciągali ulicami miasta, śpiewając pieśni rozmaite, przeciw banowi Rauchowi skierowane. Przed redakcyą dziennika socyalistycznego urządzono gorącą owacyę jedynemu socyalistycznemu posłowi na Sejm, Kovaczowi, którego w pochodzie odprowadzono do gmachu sejmowego. Także przed lokalem partyi Starcevicza urządzono manifestacyę patryotyczną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 12 marca.

Dwuletnia służba wojskowa.

Wiedeń. Komisya budżetowa Izby posłów obradowała dziś w dalszym ciągu nad budżetem obrony krajowej.

Poseł Auersperg oświadczył, że mylnem jest twierdzenie, jakoby zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej obniżyć miało stan rekruta; rzecz ma się przeciwnie. Mowca wyraził zadowolenie z powodu rozwoju obrony krajowej, zwłaszcza wobec stosunków panujących w armii wspólnej. Oświadczył jednak, że jest stanowczo przeciwny polityce maszerowania do Węgier zapomocą obrony krajowej. Przed polityką tą, podniesioną z pewnej strony, mowca ostrzega. W ten sposób nie rozwiązuje się kwestyj spornych i dlatego nie należy igrać z takiemi hasłami. Zresztą historya wykazała już bezskuteczność tego rodzaju środków. Mowca ostrzega przed wprowadzaniem polityki do armii, a wobec wywodów posła Diamanda o znęcanie się nad żołnierzami, stwierdza, że oficerowie nigdzie tak humanitarnie nie obchodzą się z żołnierzami, jak w armii austryackiej.

Poseł Hoffman domaga się uwzględnienia rękodzielników przy dostawach wojskowych.

Nowa ustawa wojskowa.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi, że ogłoszone w dziennikach szczegóły nowej ustawy wojskowej nie są autentyczne.

Zamknięcie delegacyi.

Wiedeń. Posiedzenia delegacyi austryackiej zostały dziś zamknięte.

Rusini obrażeni.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyj pos. Romańczuk zaczął rozwodzić się o ukończonych dopiero co wyborach do Sejmu galicyjskiego. — Wywody te przerwał mu jednak przewodniczący p. Fuchs uwagą, że wybory galicyjskie nie stoją w żadnym związku do spraw, które ma załatwić delegacya i że łączenie ich z niemi jest tem samem, co łączenie butów ze spodniami. Uwagą tą uczuli się Rusini bardzo dotkniętymi i po posiedzeniu posłowie Wassilko i Kolessa zażądali w imieniu posła Romańczuka od pos. Fuchsa wyjaśnień. Kiedy zaś poseł Fuchs oświadczył, że nie miał zamiaru obrazić posła Romańczuka — delegaci ruscy uznali sprawę za załatwioną.

Pochód jubileuszowy w Wiedniu.

Wiedeń. Pochód ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego, na który cesarz się zgodził i który przedefiluje przed monarchą, odbędzie się dnia 15 czerwca b. r. Koszta urządzenia tego pochodu obliczono na 2 miliony koron, udekorowanie ulic Wiednia kosztować ma 600.000 K. Artystyczne kierownictwo spoczywać ma w rękach „Secesyi" i „Hagenbundu". Na ulicach, któremi pochód przechodzić będzie, ustawionych zostanie 250 trybun. W pochodzie weźmie udział około 10.000 osób, podzielonych na 21 grup. Wyruszy on z Rotundy w Praterze i pójdzie przez Praterstrasse, całą Ringstrasse, poczem znów wróci do Prateru.

Rada państwa i Sejmy.

Praga. „Narodni Listy" donoszą, że niektóre Sejmy, a zwłaszcza morawski i kraiński, zostaną jeszcze w tym miesiącu zwołane na krótką sesyę, wobec czego parlament zbierze się dopiero w kwietniu.

Z Dumy.

Petersburg. W Dumie po Izwolskim zabrał głos jedyny mówca opozycyi Milukow, który z zadowoleniem powitał wystąpienie Izwolskiego, ostrzegał jednak przed zbytnim optymizmem i przed tem, aby w poczuciu zbyt wielkiej pewności na dalekim Wschodzie, zapuszczano się w politykę nierozważną na bliskim Wschodzie. Mowca chciał mówić o polityce bałkańskiej, ale przewodniczący nie pozwolił na to (!)

Duma skreśliła za zgodą Izwolskiego, z płacy ambasadora w Tokio 10.000 rubli i uchwaliła dla niego dotacyę 50.000 rubli.

Tajemnicza eksplozya.

Barcelona. Obiega pogłoska, że wczoraj o g. 3 nad ranem, nastąpiła eksplozya w pobliżu portu — która atoli wyrządziła tylko nieznaczną szkodę materyalną.

Barcelona. Dziennik „El Liberal" potwierdza wiadomość, że w nocy z 10 na 11 b. m. nastąpiła w ukrytem miejscu w porcie **eksplozya maszyny piekielnej**, umieszczonej w rurze kanałowej. Usunięto wszelkie ślady eksplozyi i utrzymano ją w tajemnicy.

Fallières w Anglii.

Londyn. Jak „Daily Telegraph" się dowiaduje, otwarcie wystawy francusko-angielskiej, na które przybędzie tutaj prezydent Fallières, nastąpi z końcem pierwszego lub z początkiem drugiego tygodnia miesiąca maja, przez króla. Wizyta prezydenta Fallièresa będzie oficyalna i potrwa kilka dni. Miasto Londyn wyda na jego cześć bankiet w Guildehall, gdzie prezydentowi będzie wręczonym adres powitalny.

Uczczenie Brissona.

Paryż. Wczoraj wieczorem odbył się bankiet na cześć Brissona, któremu wręczono medal pamiątkowy z powodu wyboru jego po raz piętnasty na prezydenta Izby. Po mowie prezydenta ministrów Clemenceau zabrał głos Combes, który oświadczył, że większość Izby nie odpowiada rzeczywistym stosunkom kraju. W interesie rzeczypospolitej leży utworzenie dwóch stronnictw: republikańskiej lewicy i partyi liberalnej i postępowej.

Nowy sułtan.

Tanger. Z miast południowych i z wnętrza kraju donoszą, że szeryf Big Soos obwołany został sułtanem.

Pojmani przez rozbójników.

Paryż. Z Tangeru donoszą: Według depeszy admirała Philiberta z Casablanki, Francuz Paret i Włoch Bianchi, którzy mimo zakazu władz wojskowych udali się na terytoryum szczepu Mdakra, zostali pojmani przez rozbójników marokańskich.

Roosevelt przeciw grze giełdowej.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt zarządził dochodzenie w sprawie handlu giełdowego papierami wartościowemi, celem uzyskania podstawy dla ustawy, zakazującej prowadzenia gry giełdowej.

Japonia i Ameryka.

Londyn. Jak jedno z pism donosi, nowy japoński ambasador w Waszyngtonie, Takahira, wygłosił na bankiecie japońskiej kolonii w Nowym Jorku mowę, w której rzekł, że przyjaźń między Ameryką a Japonią jest tak serdeczną, iż można ją uważać za przymierze niepisane. Prawdopodobnie wszystkie kwestye, wyłaniające się między obu krajami, o ile mają jakiekolwiek znaczenie, będą niebawem załatwione.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·65. Renta majowa 98·90. Renta koronowa węgierska 94·25. Akcye austr. zakł. kred. 643·—. Akcye węg. zakł. kred. 770·50. Akcye Anglobanku 304·75. Akcye Unionbanku 557·50. Akcye Bankvereinu 538·25. Akcye Länderbanku 424·00. Akcye kolei państwowych 672·50. Lombardy 142·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 555·00. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 658·25. Rima-Muranyi 530·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2665·—. Losy tureckie 187·75. Ruble 251·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 12 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 302·00. Tow. dyskontowe 175·75.

Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 12 marca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% „ „ „	94 50	95 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	94 50	95 50
4% „ „ „ nieok.	96 50	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
4% „ „ „		
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	96 25	97 25
4% „ miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	100 50
4% „ kolejowe	94 75	95 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	103 —	110 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	574 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	572 —	576 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 90	98 45
„ „ „ srebrna	97 85	98 30
4% renta koronowa austryacka	97 80	98 30
4% „ „ węgierska	94 35	94 85
4% „ austryacka w złocie	116 85	117 35
4% „ „ węgierska	112 35	112 85

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1907 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12.20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

3.03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.

4.30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa, ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9.24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 czerwca z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan, ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa, ma połączenia; w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.10 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Stotwiny.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6.21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7.50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8.20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.

8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. osoc. Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ Nr. 17 z Pzdgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki.

10.30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10.39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.

11.52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12.04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1,00 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.

3.36 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3.45 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan, ma połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

5.01 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5.15 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenie w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.

5.45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5.52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6.07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów.

6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6.50 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan, połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7.40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7.53 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
8.10 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima, Żywca i Suchej, połączenia w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8.45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, Stróż i Jasła.

10.28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10.35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, ma połaczenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11.35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.14 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1.25 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie, od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 eo Krakowa

ze Lwowa.

4.17 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·25 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4.40 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

6.10 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·20 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września do Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 31 do Krakowa

z Oświęcima, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej i Alwernii.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza oraz Jasła przez Stróże.

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10.47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie: w N. Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Chabówce od Zakopanego w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Ważna nowość wydawnicza!!! Niezbędna dla każdego kogo interesuje chwila bieżąca.

Wiedza i życie IV Serya Tom 2

FR. BUJAK. GALICYA.

Wiedza i życie IV Serya Tom 2

Tom I. Kraj. Ludność. Społeczeństwo. Rolnictwo. **Tom II.** Leśnictwo. Górnictwo. Przemysł. Handel. Kredyt. Kwestya społeczna.

Tom I. opuścił właśnie prasę. Cena wraz z przedpłatą za T. II. K 8, z przesyłką K 9.

Treść: I. Kraj. 1) Położenie i warunki fizyczne. 2) Zasoby naturalne ziemi. 3) Podział administracyjny.
„ **II. Ludność.** 1) Statystyka ludności. 2) Statystyka narodowości i wyznań. 3) Rusini. 4) Kwestya żydowska.
„ **III. Społeczeństwo.** 1) Uwarstwienie zawodowe i socyalne. 2) Duchowieństwo i nauczycielstwo. 3) Więksi właściciele ziemscy. 4) Inteligencya. 5) Drobnomieszczaństwo. 6) Lud.

Treść: IV. Rolnictwo. 1) Gleba i jej kultura. 2) Ustrój agrarny. 3) Własność tabularna. 4) Własność wspólna. 5) Produkcya ziemiopłodów. 6) Statystyka zwierząt domowych. 7) Hodowla zwierząt domowych. 8) Mleczarstwo. 9) Ogrodnictwo. 10) Stosunki robocze. 11) Ceny ziemi i dzierżawa. 12) Parcelacya. 13) Oświata zawodowa. 14) Drenowanie. 15) Komasacya. 16) Włości rentowe. 17) Prawo spadkowe. 18) Associacye w rolnictwie. 19) Stowarzyszenia rolnicze. 1462 3 3

Celem książki nie jest samostreszczenie i objaśnienie danych statystycznych, ale skreślenie obrazu życia gospodarczego i społecznego Galicyi, popartego cyframi statystycznemi.

Nakład księgarni H. Altenberga we Lwowie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Mały automobil

7 HP., 4-osobowy tanio do sprzedania używany. Karmelicka 38, Żmigrodzki. 1543 2 6

Nowa pracownia

sukien damskich i ubrań dziecięcych

poleca się względom Szanownych Pań. Wykonuje wszelkie powierzone jej roboty rzetelnie, szybko, punktualnie i tanio.

Ul. św. Anny 4, II. piętro. 1547 2 12

Faetony używane

półkryte na oliwnych osiach, oraz wózki resorowe nowe do sprzedania u lakiernika powozów **Stefana Mudrego, Kraków**, ul. Franciszkańska 4. 1532 2 6

Panna

uzdolniona w krawieczyźnie, znajdzie stałe zatrudnienie w nowo założonej pracowni, ul. św. Anny 4, II p. 1456 3 3

Kamienica w Krakowie

przy kolei, przynosząca 8 procent, do sprzedania. Gotówka potrzebna od 4 do 7 tys. Wiad.: **Podgórze. Lwowska 48,** sklep. 1473 3 4

Poszukuje się używanej

lodowni.

Bliższa wiadomość: **Kurkiewicz,** fabryka masarska, **Kraków.** 1559 2 4

„Nowa Mleczarnia"

Kanonicza 22.

Rozmowa w języku polskim, angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim. 1484 6 10

Uczeń

potrzebny do handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 1574 2 3

Nowy motocykl cc2

Laurin Klement, pięciokonny, dwucylindrowy, dwa przeniesienia, wentylator, szeroki pas, boczny wózek dwuosobowy, z powodu zakupna samochodu okazyjnie do sprzedania, oraz mało używany motor z wózkiem. — Wiadomość: T. Kober, Rzeszów. 1334 4 10

Słuchacz praw III. r.

poszukuje guwernerki na prowincyi lub innego zajęcia. — Zgłoszenia pod **S. S.** poste restante **Poronin.** 1501 4 4

Do wydzierżawienia

zaraz 3 morgi ogrodu owocowego i warzywnego. — Zgłoszenia: Siersza-Dwór, p. Wieliczka. Zarząd folwarku. 1548 2 5

Adwokat

poszukuje rutynowanego **koncypienta** od 1 maja 1908 ewentualnie i wcześniej. Zgłoszenia: Dr S. Marowski, Ropczyce. 1536 4 5

L. 408. 1178 3 3

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje po raz trzeci konkurs na posadę **lekarza okręgowego** z siedzibą w Ślemieniu.

Posada ta na razie zostanie nadaną prowizorycznie, a po roku prowizorycznej służby orzecze Wydział krajowy o jej stabilizacyi.

Do okręgu sanitarnego w Ślemieniu należą gminy: Gilowice, Kocoń, Kuków, Kurów, Las, Pewelka, Pewel Ślemieńska i Ślemień, razem 8 gmin z ludnością około 10.000 dusz.

Lekarz okręgowy pobierać będzie płacę roczną 1200 K i ryczałt na objazdy 800 K rocznie, a nadto według deklaracyi Rady gminnej w Ślemieniu bezpłatne pomieszkanie.

Lekarz okręgowy jest obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podania do Wydziału powiatowego w Żywcu w terminie do **końca marca 1908 r.** i w podaniu należy wykazać:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom doktora medycyny;
3) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych;
4) nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
5) świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Żywiec, dnia 9 lutego 1908.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu

w Krakowie, Rynek główny L. 25,

wynajmuje

Schowki (Safe-Deposits)

w specyalnie na ten cel urządzonym skarbcu do dyskretnego przechowania depozytów pod własnym kluczem.

Należytość za najem schowka zależną jest od wielkości schowka i wynosi rocznie K 30, K 50 lub K 75. Bliższych informacyi udziela Kantor Banku. 50 10 10

Bank przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki wkładkowe

za $4\frac{1}{2}$% dziennem oprocentowaniem

oraz wydaje imienne lub na okaziciela opiewające

$4\frac{1}{2}$% Asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem

4% z 15 dniowem wypowiedzeniem $3\frac{1}{2}$% z 8 dniowem wypowiedzeniem

i oprocentowuje dawne 5% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem **począwszy od dnia 15 marca 1908 po $4\frac{1}{2}$%.**

Kasa Banku otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—1 w poł. i od 3—$4\frac{1}{2}$ po poł.



PROBOSZCZA KNEIPPA

POKRZYWOWA Woda do włosów

NAJIDEALNIEJSZA i NAJLEPSZA

we flaszkach po 2 i 4 korony. 1429 2 20

Dostać można w aptece K. Wiszniewskiego; w handlu Reima i Ski; w drogueryi Zopotha i Ski.



W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 186 28 103

Kanady i Argentyny

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

FALCK & COMP.

HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.

Korespondencya we wszystkich językach.

TOWARZYSTWO BANKOWE

w Podgórzu, ulica Krakowska 5,

oprocentowuje wkładki na książeczki wkładkowe po

5%

od dnia złożenia do dnia podjęcia. — Stan wkładek na książeczki wkładkowe z początkiem stycznia b. r. 557.000 koron, stan udziałów 100.900 koron. — Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 590 9 12

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższ. wykształc. 1565 1 3

Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.

Zakład św. Józefa dla osier. chłopców

Karmelicka 66,

poleca 1192 3 3

nasiona, sadzonki, szczepy i krzewy ozdobne.

POSADZEK

DĘBOWYCH wraz z kompletnem ułożeniem dostarcza 1318 5 5

ODDZIAŁ DRZEWNY firmy **LANGROK** (Kraków, Basztowa 27).

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego

MUNKA OSZCZĘDZAJĄCYCH JĘDRNYCH MYDEŁ

z „nosorożcem" lub „kosą" 156 36 50

z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki mydła Szymona Munka w Żywcu l. 8.

(Założonej w roku 1845. **Próbki i cenniki darmo**

NAGRODZONA ZŁOTYM MEDALEM NA WYSTAWIE W WADOWICACH

PRACOWNIA HAFTÓW I SZTUKI STOSOWANEJ

„WARSZAWIANKA"

KRAKÓW, KARMELICKA 7,

przyjmuje obstalunki na:

Hafty kościelne, złote, srebrne, inkrustacye, aplikacye, kolorowe, fantazyjne i stylowe. — Całkowite wyprawy. — Bieliznę stołową. — Reperacye haftów. — Oprawa wszelkich robót, rozpoczęcia tychże i wykończenie. — Ażury i mereżki. — Wypalanie na drzewie, aksamicie, skórze etc. — Rysunki na wszelkich materyałach, kopie, monogramy, wzory etc. — Abażury francuskie i angielskie. — Lekcye haftu oraz sztuki stosowanej zbiorowe i pojedyncze. — Ceny przystępne. 750 12 12

Nauki

języków: francuskiego, rosyjskiego i szwedzkiego udzielam metodą łatwą, licząc za godzinę 1 kor. **Feliks Szukiewicz,** Loretańska 8. I p. 1455 3 6

Seminarzystka

IV kursu poszukuje lekcyi. — **B. Z. 12** poste restante **Kraków.** 1580 2 3

Dwa wózki

na resorach, na parę i na jednego konia, oraz kuc z uprzężą i wózkiem do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, **T. Nawrocki,** Dom gminny, w podworcu. 1562 2 3

Sklep

do wynajęcia od 1-go kwietnia, plac Matejki 5. nadający się dla zegarmistrza. 1497 3 3

Do wydzierżawienia ogród

obejmujący 2302 m□, nadający się na jakikolwiek cel przemysłowy. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec l. 29, obok jatek. 1439 6 6

Pomocnik drogueryjny

rutynowany i dobrze polecony znajdzie umieszczenie zaraz. Pierwsza Drogueryа i Perfumerya J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski, Kraków, Stradom. 1135 9 0

Ceglarz teoretycznie i praktycznie wykształcony, obznajomiony dokładnie z wyrobem cegieł, dachówek i rur drenowych, poszukuje posady. **J. J. 40** poste restante **Podgórze.** 1514 2 2

Używany wózek sklepowy

trzechkołowy na pneumatykach ma za bezcen do sprzedania **Reim i Spółka, Kraków,** Rynek 37. 1448 3 3

Księgarnie: Dra Wł. Miłkowskiego i S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

polecają dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych języków w Szkole i w Domu bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Wypisy Niemieckie** 72 h. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Wypisy Francus.** K 2·40. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·24 — kurs II-gi K 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi K 1·30. (511 5 23)

Koncypienta

rutynowanego na prowincyę, za dobrem wynagrodzeniem, poszukuję. Zgłoszenia przyjmuje adw. Dr Piotrowski w Krakowie, ulica św. Anny 11. 1392 2 5

Ziółka karpackie

Znakomite te ziółka są bardzo skuteczne przy zadawnionym kaszlu, chrypce, zaflegmieniu i cierpieniach piersiowych.

Cena pudełka 50 hal.

Prawdziwe w aptece

E. Stenzla w Kołomyi.

oraz na składzie w aptekach: Mikolascha, Wewiórskiego i Łazowskiego we Lwowie, Wiśniewskiego w Krakowie; Göttingera w Bochni, Schwarza w Przemyślu, Sobla w Stryju i Kubla w Dolatynie. 667 6 6

Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 4 złr. 96 ct. **Józef Konstanty Barnas, Szepesótalu,** Węgry. 767 20 20

WĘGIEL

kamienny i koks

z kopalni krajowych i zagranicznych rychło i tanio wysyła

D. Goldstein, Oświęcim

Cennik franko. 1375 9 10

I. Blühbaum Dietlowska 77 poleca swój specyalny skład dywanów Perskich i Smyrneńskich.

Interes rękawiczniczy

(stara firma) do sprzedania. **A. S. Z.** poste restante **Lwów.** 1589 1 3

Poszukuję dwóch dużych umeblowanych pokoi w śródmieściu z usługą i śniadaniem.

Zgłoszenia: **W. B. Colder,** ulica św. Marka 5. 1583 1 5

Pokój duży frontowy

z balkonem, dla starszej inteligentnej pani, do wynajęcia tanio od 15 marca lub 1 kwietnia. Wiadomość: ul. Stachowskiego 25, I. piętro, drzwi na prawo od schodów. 1582 1 4

Śmiertelność i choroby

jako skutek rozwiozłego życia napisał **prof. Emil Wyrobek.**

Wydano nakładem Tow. Ethos w Krakowie. (85 str. Cena 60 h.)

Tudzież tego samego autora książka p. t.

Choroby a małżeństwo

napisana na podstawie najlepszych dzieł przyrodniczych i lekarskich, prócz jasnego poglądu na znaczenie różnych chorób w małżeństwie, zawiera jeszcze wszystko to, co dzisiaj każdy inteligentny człowiek wiedzieć powinien **o chorobach wenerycznych,** ich groźnych skutkach dla rodziny i społeczeństwa, tudzież o sposobach leczenia i zapobiegania.

Cana 3 K.

Nakładem Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie. 1588 1 5

Poszukuję posady

jako towarzyszka do podróży. Adres: **L. 15.** poste restante **Kraków.** 1591 1 8

Młodzieniec

w wieku lat 16 z ładnem pismem, poszukuje umieszczenia jako praktykant w gospodarstwie lub leśnictwie za samo utrzymanie. — Adres: **M. M.** Czytelnia, ulica Szewska 16, I. piętro, Kraków. 1593

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska parowo-mechaniczna PALARNIA KAWY M. JAWORNICKI KRAKÓW

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

98 201 0

Cegielnia

kręgowa M. Gutmana w Dąbiu zawiadamia P. T. interesowanych, że biuro sprzedaży znajduje się w Krakowie przy ul. Zielonej l. 18. 1584 1 2

Poważna instytucya

poszukuje **samodzielnego, zdolnego buchaltera katolika.** Posada do objęcia możliwie zaraz. Zgłoszenia z podaniem referencyi i odpisami świadectw do biura Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9, pod A-B. 1585 1 5

Do większego przedsiębiorstwa budowlanego przyjmie się zaraz

inżyniera,

który był zatrudniony przy budowach kolejowych, tudzież **dozorcę** obeznanego z wierzchnią budową kolei, jakoteż zdolnego, energicznego **dozorcę,** obeznanego z dowożeniem. Dokładne zgłoszenia przyjmuje **Ignacy Goldberger,** przedsiębiorca budowlany, Zabřech pod M. Ostrawą. 1572 1 6

Firma masarska

J. K. Kurkiewicz, Kraków,

poszukuje zdolnych

Panien

do ekspedycyi zaraz. 1555 2 3

Korzystna lokacya

Do rentownego przedsiębiorstwa bez ryzyka poszukuje się wspólnika z udziałem 70.000 koron. Bliższych wyjaśnień udziela z grzeczności **E. Rudawski,** Kraków, ulica Długa 34, codziennie od godziny 3—5. 1539 2 8

Ogłoszenie.

Zarząd masy konkursowej Towarzystwa kowali w Sułkowicach na podstawie uchwały ogółu wierzycieli rozpisuje sprzedaż w drodze ofert wszelkich nieściągniętych jeszcze wierzytelności tejże masy konkursowej przedstawiającej w kapitale łączną kwotę K 15.350 h 34.

Oferty wraz z wadyum w gotówce wynoszącem conajmniej 10% oferowanej ceny, najmniej zaś kwotę 50 K złożyć można do dnia 20 marca 1908 włącznie na ręce zarządcy masy adwokata Dra E. Adelmanna w Myślenicach, u którego także można przejrzeć spis wierzytelności na sprzedaż wystawionych wraz z odnoszącymi się do nich dokumentami, oraz warunki tej sprzedaży i zasięgnąć wszelkich innych informacyi. 1577 1 2

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13. Telefon 43,

poleca 1511 3 10

najlepsze francuskie i angielskie

Rękawiczki Damskie.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 1586 1 2

Dlaczego całego świata powagi lekarskie polecają dziś używanie gimnastyki?

Ponieważ działanie tejże na organizm w wysokim stopniu go hartuje i czyni na słabości odpornym. 1366 2 4



Z Anglii, ojczyzny wszelkich sportów sprowadzone aparaty gimnastyczne systemów Whitely, Sandow'a, Ideal i Family gymnastics, Autogymnast, Varno Vibrator, do masowania.

Polecają

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW,

Rynek 37, A-B. — Cenniki darmo

Tylko na maśle!

zawsze świeże

Pączki i Chrust

(Faworki) 840

CUKIERNIA LWOWSKA

JANA MICHALIKA

Floryańska 45. Telefon 466.

CZYTELNIA

Dzienników i Czasopism!

Mikołajska 6, I. piętro.

Przeszło 170 pism polskich, francuskich, angielskich, niemieckich, włoskich, rosyjskich,

Wstęp 20 hal.

Abonament.

Czytelnia otwarta od 8-ej rano do 9-ej wieczór. 960 16 0

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 516 53 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podwój. przygotowuje w jaknajkrótszym czasie **Stanisław Burnatowicz,** kw. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy i zw. lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., były dyrektor Banku (Stowarz. zarobkowego) **w Krakowie, ul. Długa l. 19,** I piętro. 193 28 0

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie kupuje płacąc po cenach najwyższych. **M. Brenner,** jubiler, Szpitalna 9. 1031 14 25

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni, (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu 1907 złotym medalem), wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 1355 11 20

„Permanit"

najlepszy i najtrwalszy materyał do krycia. 1251 9 10

Posnansky & Strelitz

Centrala: **Wiedeń, I., Maximilianstrasse.**
Fabryki: Wiedeń, Witkowice, Budapeszt.

Księgarnia D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17 1571 1 10

KWARTALNIE

Bluszcz K 5·50, z przes. K 7·—	**Nasz Kraj** K 5·—
Dobra Gospodyni K 2·60, z przes. K 3·20	**Nowe Mody** K 3·—, z przes. K 3·60
Garderoba Dziecinna K 1·20, z przes. K 1·26	**Przyjaciel Dzieci** K 2·80, z przes. K 3·40
Krytyka K 8·—	**Świat** K 6·—
Lechita K 4·80, z przes. K 6·—	**Tygodnik Illustrowany** K 6·—, z przes. K 7·20
Mały Światek K 2·40	**Tygodnik Mód i Powieści** K 3·—, z przes. K 3·60
Moje Pisemko K 2·—, z przes. K 2·40	**Wieczory Rodzinne** K 3·30, z przes. K 4·10

KWARTALNIE

Czas odnowić prenumeratę.

Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności

w Skawinie,

odbędzie się **dnia 24 marca 1908 r.** o godzinie 2 po południu w lokalu kasy Towarzystwa w Skawinie.

Porządek obrad:

1) Przyjęcie bilansu za rok 1907 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum na wniosek komisyi rewizyjnej;
2) Ryzdział zysku na wniosek Rady nadzorczej;
3) Wybór 2 członków Rady nadzorczej;
4) Wybór komisyi rewizyjnej;
5) Wnioski członków.

Prezes:
Stanisław Kuzia.

1576 1 3

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 106 52 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

3 zbioru majowego, poleca **handel** 21 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt **„Familijnej"** bardzo dobrej . . . . . . złr. 1·40
1 funt **„Melange de Moskou"** w oryg. opak., najlepszej 3·50
1 funt **„Imperial"** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3·50
1 funt **„Okruchów„** z najlepszych herbat kwiatowych 1·20
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. złr. 0·80 i 1·10
Bullon wołyński 1 kilo . . . . złr. 3·20

Do wynajęcia

od lipca b. r. cały dom, 24 jasne pokoje, Warszawska 4, na hotel, zakład naukowy lub biura. Wynajęcie: Szczepańska 11. 1226 3 4

Parcela budowlana

przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa **do sprzedania.**

Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Parcela".** 1545 2 6

L. 762. 1519 2 3

Konkurs

na posadę **konduktora drogowego** przy Wydziale powiatowym w Białej.

Z posadą tą połączone są następujące pobory roczne:

Płaca w kwocie 1200 koron, dodatek drożyźniany 240 koron i ryczałt na objazdy 600 koron.

Posada nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie, a po roku może nastąpić stabilizacya, ewentualnie i poprawa poborów.

Wymagane kwalifikacye są: Nie przekroczony 40 rok życia, ukończenie kursu konduktorów w Wydziale krajowym lub szkoły przemysłowej i przynajmniej dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacyi dróg.

Ubiegający się o tę posadę winien najpóźniej do **20 marca b. r.** wnieść do Wydziału powiatowego podanie, zaopatrzone w metrykę, świadectwa szkolne i z odbytej praktyki.

Biała, dnia 2 marca 1908.

Wydział powiatowy.

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie:

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ „ fiołk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla pp. kupców i kółek rolniczych odpowiedni opust. 1358 3 6

Do nabycia: J. Rudnicki, Kraków; B. Harwowska, Brzeżany; J. Święch, Myślenice; J. Hołojewski, Wadowice; Zgórek, Droguerya, Rzeszów; Kosterkiewiczowa, Nowy Sącz; S. Strachowski, Husiatyn; Towarzystwo Spożywcze, Siersza Wodna; Mordawski, Grybów; F. Tommasoni, Wiedeń, Wollzeile 12.

Lekcyj kroju damskiego

udziela najnowszą metodą. W pensyonatach i klasztorach cena zniżona. **Formy** na żądanie. — Podług miary wykonuje 1394 6 12

„JANINA"

Rynek 33, I. piętro, obok pałacu Spiskiego.

Suma małoletnich 13.000 koron

jest do umieszczenia na hipotekę realności w Krakowie. — Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra A. Bobilewicza w Krakowie, Sławkowska 1. 1489 2 3

Księga Zdrowia

KSIĘGĘ ZDROWIA

KSIĘGARNIA Polska B. Połonieckiego we Lwowie.

178 46 0

Para tarantów

do sprzedania klacz i wałach po 6 lat, miary 165. Spokojne, dobrze ujeżdżone. Wiadomość: Zakopane, Jagiellońska 6. 1537 3 3

Precz z hakatą!

Zamiast atramentu Leonhardiego bo to fabrykant z Drezna choć ma filię w Chebie (Czechy) — żądajcie

atramentów „Iskra"

z polskiej Fabryki Chemicznej w Krakowie. 1327 5 10

Folwark

17 morgów pola I kl., 13 morgów lasu do 30 lat mającego, wraz z budynkami i ogrodem, dwie mile od Krakowa, w ślicznej i zdrowej okolicy, jest z powodu wyjazdu właściciela tanio do nabycia.

Bliższych informacyi udziela **L. Zemanek,** maszynista kolejowy, Podgórze-Płaszów. 1476 6 6

SPORT

PIEKARNIA BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA

w Podgórzu, Rynek 13.

Filie: Kraków, Hotel Saski, ul. Sławkowska; Floryańska 3; Karmelicka 20; Hotel Europejski, Lubicz; Krupnicza 9.

Znana ze swej dobroci i wybornego pieczywa poleca Szan. P. T. Publiczności

trzy razy dziennie świeże pieczywo

Piekarnia ta otrzymała najwyższe odznaczenie na wystawach kucharskich w Paryżu w listopadzie 1907 (złoty medal i dyplom honorowy) i Wiedniu w styczniu 1908 (złoty medal i dyplom honorowy. 1046 10 10

Uprzejmie donoszę, że nie prowadzę już więcej pracowni p. Sobolewskiego, **lecz prowadzę własną pracownię sukien i okryć damskich** pod firmą

„ANTONINA"

w Krakowie, ul. Straszewskiego 2, I p. (róg plant pod Wawelem).

Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

55 6 6 **G. Antonina Weinerówna.**

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 3 128 0